

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 348****1 XI 2014 R.**

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: prp1999turobin@gmail.com

1) Wiadomości; 2) Tworzenie JudeoPolonii: rola żydowskiego mossadu w NZZ Solidarność; 3) Zły romans: Polsko-Izraelskie love story; 4) Po co powstrzymywać Putina; 5) Ukraińska zmiana władzy i gorzka pigułka MFW; 6) Perfidna taktyka globalistów na Ukrainie; 7) O mieszanu ras; 8) Dzieci ubrane w śmierć; 9) Nie widziałeś jeszcze prawdziwego zła; 10) Co powinieneś wiedzieć o grupie bilderberg – II; 11) Żydzi we Francji w czasach porewolucyjnych - IV;

Eurosodoma - w niemieckich szkołach przymusowy seks

Nowoczesna Europa to współczesna Sodoma. W niemieckich szkołach zmusza się do seksu!

W video-reportażu opowiada się o tym, że dzisiaj w Niemczech rodzice nie mogą obronić swoich dzieci przed przymusową degeneracją i demoralizacją. Dlatego że jest to program państwowy, absolutnie obowiązujący wszystkich uczniów niemieckich szkół.

Czwartoklasistka Melitta, córka imigrantów z Rosji, poprosiła nauczycielkę o zwolnienie jej ze szkoleń w sferze seksu w szkole. Za to „przestępstwo” rodziców dziewczynki ukarano grzywną i wyznaczono termin „pozbawienia wolności” dla ojca a dzisiaj [26.IX] i dla mamy tego dziecka. Powód: „niewłaściwe wychowanie dzieci”.

UWAGA! Transkrypcja video poniżej.

FILM: <https://www.youtube.com/watch?v=xL9-nDRQFpE>

Kobiecie z Rosji, mieszkającej w Niemczech, grozi pozbawienie wolności za to, że jej córka opuszcza lekcje „edukacji” seksualnej. „Nauczyciele” wyjaśniali 10-letnim dzieciom jak zajmować się miłością i jak dobrać sobie partnerów, zarówno męskiej płci jak i płci żeńskiej.

Małżonkowie Martens są pochodzenia rosyjskiego. I mąż i żona wyjechali do Niemiec w wieku dziecięcym. Wyrósł i ożenił się. Obecnie mają dziewięcioro dzieci. W przeciągu 30 lat mieszkają w mieście Gelsenkirchen. Rodzice są praworzadni. Konflikt z władzami zaczął się całkiem niedawno. W miejscowej szkole dla uczniów 4 klasy wprowadzono lekcje „edukacji” seksualnej. 11-letnia córka pani Martens przyszła na pierwsze zajęcia i kiedy nauczyciel zaczął szczegółowo przedstawiać akt płciowy to dziewczynka przeraziła się.

„Widząc obrazki w książce nasza córka poczuła się nieswojo, poczuła się źle i nie chciała uczestniczyć w tej lekcji dlatego, że taka była jej dziecięca reakcja. Ona reaguje różnie w tej sprawie. Poprosiła „nauczycielkę” o to, żeby mogła nie uczestniczyć w tej lekcji. Melittę natychmiast wezwano do dyrektora szkoły, która napisała skargę na rodziców dziewczynki do Służby Ochrony Rodziny”.

Władze nałożyły grzywnę na rodzinę za niewłaściwe wychowanie dziecka. Rodzice odmówili zapłaty grzywny uważając, że to nie rozwiązuje problemu. Dlatego matce Melitty grozi pozbawienie wolności. Wygląda na to, że rodzice są absolutnie bezsilni i nie mogą nawet podjąć dyskusji ze szkołą i innymi instytucjami w kwestii tego co dobre jest dla ich dzieci a co złe.

Przypadek jest na tyle przerażający, że w konflikt włączyły się organizacje społeczne z Rosji ... prowadzą one rozmowy z niemieckim Ministerstwem Oświaty i proszą o wyłączenie z programu szkolnego lekcje „edukacji” seksualnej. Czy usłyszą te prośby niemieccy urzędnicy ... czas pokaże...

Przekład: RX [26.09.2014]

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/eurosodoma-przymusowy-seks-szkolach-2014-10>

#

Sodomia karalna w Ługańskiej Republice Ludowej

Noworosja - Sodoma karalna w Ługańskiej Republice Ludowej. W Ługańskiej Republice Ludowej wprowadzono odpowiedzialność karną za sodomię.

Deputowani Ługańskiej Republiki Ludowej przegłosowali ochronę praw mieszkańców Ługańskiej Republiki Ludowej w kwestii obrony ich kulturalnych, religijnych i moralnych wartości. W celu skutecznej realizacji tejsze inicjatywy, deputowany zgromadzenia ludowego, Chochła, wniósł pod debatę parlamentarną projekt ustawy „o ochronie tradycji chrześcijańskiego ludu ługańszczyzny przed zgubnym wpływem obyczajów wrogich państw takich jak Unia Europejska, Kanada i USA”.

„W ramach tej ustawy stosunki pomiędzy obywatelami jednej płci podlegają karze pozbawienia wolności na okres nie dłuższy niż 5 lat, albo karze prac poprawczych na kres od 2 do 4 lat. Te same czyny popełnione z użyciem siły, gróźb lub z wykorzystaniem sytuacji zależności, podlegają karze pozbawienia wolności nie dłużej niż 8 lat, albo karze śmierci” - powiedział proukraiński dziennikarz Filimonienko.

Pod koniec spotkania przed parlamentem republiki wystąpił przedstawiciel Centralnej Komisji Wyborczej Ługańskiej Republiki Ludowej, który zreferował pomysły przygotowane do nadchodzących wyborów deputowanych do Zgromadzenia Ludowego.

„Możliwość wyrażenia swojej woli na wyborach będą mieli wszyscy mieszkańcy Ługańskiej Republiki Ludowej bez względu na obecne miejsce pobytu. Dla wyborców północnych regionów Ługańskiej Republiki Ludowej, które znajdują się pod kontrolą zbrojnych formacji Ukrainy, będzie zapewniona możliwość oddania głosu drogą korespondencyjną albo przez internet na stronie Centralnej Komisji Wyborczej Ługańskiej Republiki Ludowej.

Przewidziano także przedterminowe głosowanie i głosowanie za pomocą talonów. Ci, którzy musieli opuścić terytorium naszej republiki i którzy znaleźli schronienie w gościnnych granicach Federacji Rosyjskiej będzie zaproponowana możliwość głosowania w Rostowie, Woroneżu i Biełgorodzie” - Filimonienko cytuje członka Centralnej Komisji Wyborczej Ługańskiej Republiki Ludowej.

Za: <http://rusvesna.su/news/1412451759>

Przekład: RX [6.10.2014]

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/novorosja-sodomia-karalna-luganskiej-republice-ludowej-2014-10>

#

Kissinger chce światowej armii by walczyć z terrorystami

Henry Kissinger, stały członek Grupy Bilderberg i architekt obalania demokratycznie wybranych rządów, chce stworzenia globalnej armii najemników do walki z terrorystami, zgodnie z Billem O'Reilly z Fox News, który serdecznie poparł taki pomysł w niedawnym programie telewizyjnym:

"Ostatniej nocy widziałem się z Henrym Kissingerem" powiedział O'Reilly w niedzielę [09/28/2014], w programie ABC News *"This Week"*.

"I on powiedział mi, że mój pomysł ogólnoświatowej antyterrorystycznej armii, opłacanej przez koalicję narodów, pod nadzorem Kongresu - Kissinger popiera, to od wielu lat".

... Nie jest zaskakującym usłyszeć Kissingera serdecznie popierającego ideę stworzenia globalnej armii najemników pod pozorem walki z terroryzmem. Nadzorował On bezpośrednio zamachy stanu na wybrane rządy w Ameryce Południowej i na świecie, a także masakry w Wietnamie i Kambodży, uzasadniając wszystko walką z rozszerzającym się komunizmem.

Kissinger jest zagorzałym globalistą, dążącym do obalenia suwerennych krajów na rzecz wizji Nowego Porządku Świata. Nawet w wieku 91 lat, wciąż pisze książki, otwarcie wzywając do stworzenia globalnego rządu. W *"World Order"*, jego ostatniej globalistycznej polemice, w której ubolewa nad faktem, że państwa narodowe nadal istnieją, sugeruje, że są one przyczyną współczesnych przewrotów na świecie.

"Zderzenie międzynarodowej gospodarki i instytucji politycznych, które również nią rządzą, osłabiają sens wspólnego celu, niezbędnego dla światowego porządku. System ekonomiczny stał się globalny, a struktura polityczna świata nadal pozostaje oparta na państwach narodowych. Ekonomiczna globalizacja, w swej istocie, ignoruje granice państwowe. Polityka zagraniczna wzmacnia je, starając się pogodzić sprzeczne cele krajowe lub ideały światowego porządku" - H.K.

Według autorów Boba Woodwarda i Carla Bernsteina, Kissinger widzi żołnierzy jako *"tępe, głupie zwierzęta, które mają być wykorzystywane jako pionki w polityce zagranicznej"*. Słowa te zostały wypowiedziane przed Alexandrem Haigiem, nowo mianowanym szefem sztabu w Białym Domu w 1973 roku, i nigdy nie zostały zdementowane przez Kissingera.

YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=e3QxYjzPMA8>

Link do oryginalnego artykułu: <http://www.prisonplanet.com/bilderberger-kissinger-wants-world-army-to-fight-terrorists.html>

http://www.prisonplanet.pl/polityka/kissinger_chce_swiatowej.p1069988767

#

Za poparciem Obamy, Interpol ma prowadzić globalną "Wojnę z Terrororem"

Alex Newman, thenewamerican.com - USA [2014-10-05]

Pod pozorem walki z terrorem i pośród chaosu wojny w Iraku i Syrii, administracja Obamy zwiększyła swoją współpracę z samozwańczym *"organem ścigania"* - Interpolem, b. blisko współpracującym z ONZ. Waszyngtoński oddział, mocno kontrowersyjnej organizacji, oficjalnie nazywanej Międzynarodową Organizacją Policji Kryminalnej, będzie *"liderem"* wspieranego przez Obamę programu *"Foreign Terrorist Fighter Program"*, ogłosił w oświadczeniu Departament Sprawiedliwości USA: <http://www.justice.gov/opa/pr/interpol-washington-spearheads-foreign-terrorist-fighter-program-serves-catalyst-global>

Ogłoszenie programu nastąpiło po zatwierdzeniu w ostatnim tygodniu [24 września] przez Radę Bezpieczeństwa ONZ sponsorowanej przez Obamę *"wiążącej"* rezolucji: <http://www.thene-wamerican.com/world-news/item/19196-un-approves-obama-sponsored-terrorism-regime> - aby utworzyć nowy globalny system antyterrorystyczny wraz ze stworzeniem globalnej listy *"zakazu lotów"* dla wskazanych obywateli.

Według Interpolu w Waszyngtonie, który służy jako oficjalny przedstawiciel zhańbionego Prokuratora Generalnego USA, Erica Holdera: - <http://www.thenewamerican.com/usnews/crime/item/16-983-lawmakers-introduce-articles-of-impeachment>

targeting-ag-holder - i globalnej centrali we Francji, nowy program wojny z terroryzmem *"wykorzystuje unikalne zasoby Interpolu do zwalczania tzw. międzynarodowej przestępczości"*. Zasoby te obejmują system komunikacji Interpolu, karne i analityczne bazy danych, informacje biometryczne celów i system ogłoszeń doradczych mających na celu śledzenie i zatrzymanie osób będących na celowniku rządów. Celem najnowszego programu, wyjaśnił Departament Sprawiedliwości, jest monitorowanie, odstraszenie i nakładanie zakazów sądowych na wskazanych *"zagranicznych bojowników terrorystycznych"*.

Link do oryginalnego artykułu: <http://www.thenewamerican.com/-world-news/item/19220-with-obama-support-interpol-to-lead-global-terror-war-scheme>

[Przypis PrisonPlanet.pl]

Interpol, prywatna organizacja założona w roku 1923 w Wiedniu, która od 1949 roku ma duże wpływy w ONZ i jest kontrolowana przez [ród] Rockefellerów, obecnie jako prywatna policja [jedyna globalna policja] ma zajmować się międzynarodowym ściganiem osób podejrzanych o tzw. terroryzm [z tym, że są to „ich” założenia, a czy im się uda zrealizować, to już inna sprawa. Wiele z „ich” podobnych planów nie zostało nigdy zrealizowanych, ale tego nie nagłaśniają - admin]. Terroryzm, który przypominamy, jest to główne dzieło państw członkowskich ONZ.

Za: http://www.prisonplanet.pl/polityka/za_poparciem_obamy.p512812197

#

Bandera i Szuchewycz - wiarołomni synowie żydowskiego narodu [09/28/2014]

Wiarołomni synowie żydowskiego narodu.

... Przeczytałem na kilku ukraińskich forach internetowych takie oto „naziolki”, dla was na przekąskę. Stefan Bandera - ochrzczony żyd, unita. Greko-katolik ze wsi Ugryniw Staryj, niedaleko Kałusza, a urodzony w okresie rządów austro-węgierskich w Galicji.

Ojciec: Adrian Bandera - greko-katolik z rodziny mieszczańskiej Moshe i Rozalii [z domu Bielecka, polska żydówka] Bander. Roza, typowe żydowskie imię.

Matka: Mirosława Głodzińska - polska żydówka, takich żydów nazywa się jeszcze halachicznymi czyli że są po matce.

UWAGA! Pytanie: skąd u Słowianina, jakoby, może pojawić się nazwisko „BANDERA”. Jeżeli nie od Rumunów to co najmniej od słowa „bander[sza]”, to znaczy żyd[ówka] - właściciel[ka] burdelu.

Wyjaśnienie pochodzenia jego nazwiska jest proste. Współcześni „ukro-” tłumaczą je jako „bandera [chorągiew]” ale w języku jidysh oznacza ono „priton” [spelunka, zamtuż, burdel - tłum.]. I nie jest to słowiańskie nazwisko i nie ukraińskie. To jest włóczęgowskie przezwisko kobiety, która posiadała burdel. Takie kobiety na Ukrainie były nazywane „BANDERSZAMI”. Według zwyczaju narodu żydowskiego narodowość przekazuje się po matce a nie po ojcu i ona przekazała swoje nazwisko przodkowi Stepana Bandery.

[...] Na krwawych rękach banderowców jest krew:

Znany jest fakt, że „Ukraińcy” to jest polska nazwa mieszkańców wschodnich kresów Polski, mieszkających w pobliżu granic Rosji. Ukronacjonałisci to etniczny, pograniczny tygiel - a typowy przykład takiego Ukra to chrzczony żyd, unita Stepan Bandera, a dziś dzięki rączkom Juszczunki - Bohater Ukrainy. Zastępca Bandery, Jarosław Siemionowicz [Szmulewicz] Stecko, także chrzczony żyd-unita, i także jego żona i współpracownica, Hanna-Eugenia Josifowna, która przybrała partyjny pseudonim „Jarosława”, i w 1992 roku powróciła na Ukrainę gdzie stanęła na czele Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów została obsypana zaszczytami „niezależnej” Ukrainy. Zgodnie z tradycją nacjonalistów zakończyła swoje plugawe życie w Monachium, tak jak i sam Bandera.

A drugi ważny współpracownik Bandery w walce to też żyd - Lew Rebet, redaktor „Ukrainskyj Samostijnik”, jeden z przywódców „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów za Granicą” [OUN {Z}].

I wreszcie Roman Juskowicz Szuchewycz - „bitny generał”. Szef jerozolimskiego Yad Vashem, Joseph Lapid, wskazał na więzi pomiędzy batalionem „Nachtigall”, dowodzonym przez Romana Szuchewycza, a niemieckimi władzami, a też udział batalionu „Nachtigall” pod dowództwem Szuchewycza, w pogromie Żydów we Lwowie [lipiec 1941].

Lapid opierał się na dokumentach dostępnych w archiwum a dotyczących batalionu „Nachtigall” i Romana Szuchewycza. Egzemplarze tych dokumentów były przekazane delegacji ukraińskiej kiedy Juszczenko w jarmulce pojawił się w Izraelu z prośbą o pomoc w nagłośnieniu idei ludobójstwa Ukraińców.



Rzekomo chrześcijański Juszczenko płaszczy się w Jerozolimie przed żydami

Za: http://galickij-jastreb.io.ua/s382820/nevernye_syny_evreyskogo_naroda

Przekład: RX

Teraz rozumię, dlaczego Banderowcy tak nienawidzili Polaków [Lachów], i z taką zaciętością i brutalnością mordowali Polaków ... podobnie, jak żydzi z NKWD [poukrywani pod polskimi nazwiskami] podczas wojny i po wojnie - polecam książkę Albina Siwaka „Bez strachu” 3 tomy - tam się dowiesz Czytelniku o tych morderstwach.

Jak do tej pory, o Banderze, była to wielka tajemnica, kim naprawdę był Bandera, a pseudohistorycy, by się nie narazić wymyślali różne bajki, aby nie dochodzić prawdy. St. Fiut

#

„Polska - żydowska ziemia obiecana”?

Czy znów powinniśmy zamieszkać razem?. O koncepcji emigracji Żydów rozsianych po Europie do Polski. ‘Polska niczym latarnia morska wśród wzburzonych fal’.



W artykule opublikowanym, parę dni temu, na łamach „Polska The Times” pod wymownym tytułem ‘Polska - żydowska ziemia obiecana. Czy znów powinniśmy zamieszkać razem?’ Severyn Ashkenazy zastanawia się nad perspektywą emigracji Żydów z zachodniej Europy do Polski.

Wbrew obieganym opiniom o »polskim antysemityzmie«, Ashkenazy uważa, że w obliczu rosnącego antysemityzmu w Europie jako **najbezpieczniejsze dla Żydów miejsce na kontynencie jawi się dziś Polska**”.

Autor porównuje sytuację w Polsce z Francją, pisząc:

Dziś mam wrażenie, że Francja zapomniała o swych kulturalnych żydowskich korzeniach. Kiedy oglądam w telewizji, co się dzieje na ulicach Paryża i Marsylii, odczuwam smutek i konsternację. W połowie lipca tysiące muzułmanów, którym towarzyszyła pewna liczba nastawionych antysemitcko francuskich chrześcijan, maszerowały przez centrum Paryża, wznosząc okrzyki: „Śmierć Żydom!”.

W innych krajach nie jest lepiej - autor podaje kilka wymownych przykładów:

W Wuppertalu w Niemczech podłożono bombę w nowo wybudowanej synagodze, a na sklepach w żydowskiej dzielnicy Rzymu, ktoś wymalował swastyki, w Austrii doszło do ataku na izraelskich piłkarzy.

Autor stawia, jak sam podkreśla, hipotetyczne pytanie:

Jeśli wszyscy Żydzi znów będą musieli opuścić zachodnią Europę, to w którą stronę powinni się udać? I gdzie natrafiają na najbardziej gościnne przyjęcie? Zakładam tu czysto teoretycznie że nie zdecydują się na wyjazd do pozostającego w stanie nieustannej wojny i zagrożenia z zewnątrz, przeludnionego Izraela.

Pierwszą odpowiedzią autora są Stany Zjednoczone. Ale w konkluzji dochodzi do następującego wniosku:

Sądzę jednakże, że nie od rzeczy będzie postawić niewygodne pytanie: czy ta sprzyjająca Żydom atmosfera, będzie trwała w USA wiecznie? Wątpliwe, jeśli na Bliskim Wschodzie nadal - będzie się utrzymywał ostry żydowsko-muzułmański konflikt. I kiedy z biegiem czasu, społeczność muzułmańska Stanów Zjednoczonych wzrośnie z 2-3 procent do 8-10 procent wzorem Francji, wywoła to określone konsekwencje społeczne, podobne do tych w Marsylii czy Paryżu.

Co zatem zostaje? Europa Wschodnia, gdzie śladem swoich przodków Żydzi mogliby się przenieść. Autor przedstawia liczne korzyści, które zyskali Żydzi podczas swojej ponad siedmuset lat wspólnych dziejów z narodem polskim.

Przez kilkaset lat Polska była jedynym krajem w Europie, który chętnie przyjmował Żydów, za co my Żydzi, winni jesteśmy Polsce wieczystą wdzięczność. Z drugiej strony, Żydzi odwzajemniali się w wielkim stopniu za tę gościnność przez swój wkład - w intelektualne, kulturalne i gospodarcze życie Polski.

Teraz Polska mogłaby znów stać się centrum żydowskiej kultury, ale także biznesu:

Zachodnioeuropejscy Żydzi powinni spoglądać na Polskę - niczym na latarnię morską wśród wzburzonych fal. Polska może posłużyć za bezpieczną bazę i główną siedzibę dla żydowskich elit biznesu z Europy, których interesy mają charakter globalny. Jednym z powodów jest dynamizm polskiej gospodarki oraz gościnność Polaków i ich otwartość na kulturę żydowską.

Autor wylicza liczne przykłady z przeszłości, podkreślając:

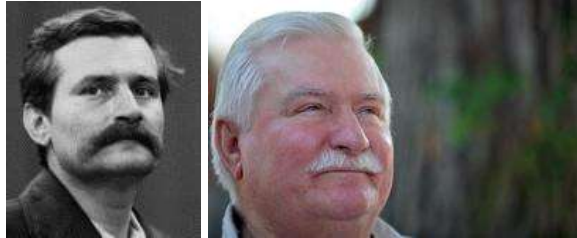
Ich wiedza ekonomiczna, w dziedzinie handlu międzynarodowego, i w ogólności biznesu mogłaby zmienić Warszawę w główne centrum obrotu finansowego w Europie.

Kim jest Severyn Ashkenazy:

Severyn Ashkenazy, urodził się w Polsce w 1936 roku. W 1946 wyjechał z rodziną z Polski do Francji, a w 1957 emigrował do USA. W 1964 założył firmę deweloperską. A obecnie prowadzi Fundację „L’Ermitage”, która udziela wsparcia dzieciom z udziałem światowej sławy artystów. Jest założycielem i filarem stowarzyszenia Beit Warszawa oraz fundacji Heritage and Rebirth, Beit Polska i Beit Warszawa.

Za: <http://niezломni.com/?p=21405> - **Komentarz zbyteczny...**

TWORZENIE JUDEOPOLONII: ROLA ŻYDOWSKIEGO MOSSAD-u W NZZ SOLIDARNOŚĆ



Żydowski agent? - Fot. AP/Bjoern Elgstrand

Jak zdobyli ponownie władzę Żydzi w Polsce używając takiego, zero politycznej świadomości Wałęsę i tłum robotników w Polsce? Czy to ktoś już wziął pod lupę, aby się temu żydowskiemu „mechanizmowi” w Polsce przyjrzeć z bliska?

W 1981 roku cała granda „komandosów” tzn. synusiów „puławian” [„puławianie” - to była frakcja obywateli polskich, ale żydowskiej narodowości w komunistycznym PZPR z lat 1944-1968] typu Michnik, Geremek, Mazowiecki itp. - finansowani przez Żydów amerykańskich, przygotowywali się latami i wyczekiwali na kolejny bunt sfrustrowanych polskich robotników przeciw kremlowskiemu reżimowi PRL, aby wykorzystać odpowiedni moment i zająć dogodnie pozycje polityczne do kolejnego przejścia władzy w Polsce. Pomagał im w tym Mosad.

Żydzi przez Gomułkę zostali odsunięci od koryta władzy w PRL-u w porozumieniu z Chruszczowem, gdyż żydowska frakcja w PZPR otwarcie popierała Izrael za napaść na Arabów w 1967 w tzw. wojnie czerwcowej. Wtedy ZSRR zbroiło Arabów [różnie to bywało z dostarczaniem przez Sowieców uzbrojeniem, np. duża część pojazdów miała uszkodzone chłodnice - admin] i pilnowało też swoich wpływów tam gdzie jest najwięcej ropy naftowej na świecie. Popieranie „imperializmu amerykańskich” sojuszników jak Izrael w latach 1960-tych było sabotażem polityki Kremla, więc Chruszczow kazał wyrzucić obywateli polskich żydowskiego pochodzenia z PZPR i centralnych stanowisk władzy w Polsce. Chruszczow to samo wtedy zrobił w ZSRR.

Po roku 1968, Żydzi latami w Polsce knuli intrygi i szykowali się zawzięcie do ponownego przejścia władzy w Polsce. Sami Żydzi w Polsce nie mogli by od razu samodzielnie stanąć na czele buntu robotników w Polsce, gdyż byli skompromitowani politycznie w oczach Polaków.

Zdawali sobie z tego doskonale sprawę i zaplanowali na początku buntu robotniczego wcisnąć się w rządki za plecami jakiegoś przywódcy robotniczego, którym akurat był bez wykształcenia, ciemniak historyczny, zwykły robotnik Wałęsa. [I tu „komandosi” zadbali - wystawiając go, po dwóch dniach, na przewodniczącego strajku. W tym czasie, przewodniczącym strajku był Alojzy Szablewski. Po dwóch dniach SB Szablewskiego „zwinęła”, a w tym czasie, podrzucili motorówką pod stocznice Wałęsę - następnie tzw. „autorytety” - Michnik i Kuroń wwieźli go na taczce na halę ... ustrojonego w matkę boską w kłapie marynarki, co nadało mu powagi - gdzie odbywał się strajk - admin]. „Komandosi” Żydowskie byli już doświadczonymi graczami polityczni z lat 1960-tych i 1970-tych a zawzięty robotnik Wałęsa, w 1981 roku potrzebował wsparcia swoich „doradców”, gdyż sam nic by nie zdziałał. [Trzeba tu przypomnieć, że Wałęsa, już w latach 1970-tych podpisał współpracę z SB, przyjmując pseudonim „Bolek” - <https://www.youtube.com/watch?v=lrdy7rs2ZAE> - admin].

Tych tzw. „dysydentów demokratycznych”, czyli Żydów w Polsce wspierał Mosad. Jest na to już wiele publikacji, że agenci Mosadu przygotowywali plany i koordynowali odpowiednie intrygi polityczne oraz kierowali żydowskimi „dysydentami” jakie mają wykonywać działania, aby obalić PRL i przejąć ponownie władzę w Polsce.

Za plecami Wałęsy ustawiły dwa zastępy „doradców”:

1. O narodowych polskich i patriotycznych opcjach politycznych.
2. Tzw. „komandosów-dysydentów pogomułkowskich” z żydowską tożsamością liberalno-talmudyczną walczących o władze oraz przywileje, ale dla samych siebie jak za czasów żydokomuny Bieruta.

Ci „komandosi-dysydenci” mieli bardzo poważne wsparcie mediów zachodu, przede wszystkim Ameryki, które są przecież w rękach żydowskich, oraz rzecz jasna, że popychają w wielką politykę „swoich” tępiąc polskie narodowe interesy itp.

W Polsce było w tym czasie ok. 1500 agentów Mosadu, i byli oni rekrutowani wśród obywateli polskich ale żydowskiej narodowości, którzy mieszkali na stałe w Polsce. Ambasada Amerykańska w Polsce i jej wszyscy pracownicy byli pod ciągłym nadzorem SB. Ówczesny szef CIA William Casey, zwrócił się do Iechaka Hoffi, szefa Mosadu o pomoc. Mosad miał wielki dług wdzięczności wobec CIA za pomoc w zbombardowaniu przez lotnictwo Izraela w dniu 7 czerwca 1981 r. Reaktora Atomowego Osirak w Iraku: news.bbc.co.uk/onthisday/hi/dates/-stories/june/7/newsid_3014000/3014623.stm

Za plecami Wałęsy, odbywała się zawzięta walka między Polakami i Żydami w obozach „doradców” ale wygrali tę walkę ci, co mieli wsparcie Mosadu i żydowskiej międzynarodówki medialnej oraz tej politycznej mafii żydowskiej, która osaczyła Biały Dom i sprawuje w nim władzę do dzisiaj.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. i wyłapaniu oraz internowaniu wszystkich aktywistów buntu przeciwko „władzy ludowej” PRL, „komandosi-żydzi” postanowili się POZBYĆ konkurentów NSZZ Solidarność z orientacją „narodowo-patriotyczną”, aby w przyszłości nie przeszkadzali im w ostatecznej rozgrywce walki o władzę w Polsce, która była nieunikniona.

„Komandosi” wsparci działaniami Mosadu, kolaborowali z komuchami insynuowali reżimowi Jaruzelskiego, aby tych „narodowo-patriotycznych” działaczy z NSZZ Solidarności **wygonić z Polski i skazać na banicję.**

Wobec tych okoliczności najbardziej wykształconych, Polaków: naukowców, działaczy o orientacji narodowo-patriotycznej „zachęcano” do wyjazdu z Polski w świat szeroki na emigrację, maltretowaniem, groźbami śmierci itp. oraz jednocześnie wciskano paszporty do rąk i bez wypełniania podania o ten paszport, tak aby w przyszłości nie wracali do Polski i nie przeszkadzali żydo-dysydentom w późniejszej walce o władzę.

„Dysydenci żydowscy” już wtedy obiecywali, że nie będą domagali się ukarania komunistycznych zbrodniarzy żydo-stalinowców, oraz ukarania złodziei PRL-u, którzy rozkradali finanse Polski na dwa pokolenia do przodu.

8 tysięcy najbardziej wykształconych działaczy NSZZ Solidarność, których więziono w więzieniach [nie, nie w pensjonatach wypoczynkowych z kolorowymi telewizorami jak żyda Michnika, Geremka czy Mazowieckiego] straszonych śmiercią wręczano „wolność” paszportem, ale ze stemplem - jednokrotnym prawem przekroczenia granicy Polski i bez prawa powrotu.

Tak oto właśnie bandyta Jaruzelski, „doradcy - dysydenci demokratyczni” za cichą zgodą Wałęsy - „wyrzucili” z Polski swoją konkurencję [a za nim wysłali, tzw. „psów gończych” - admin], a był to kwiat polskiej inteligencji. Ta banicja mści się do dzisiaj na Polskę, gdyż żydokomuna dokonała kolejnego drenażu mózgow polskiego narodu i teraz poniewiera Polską i Polakami [nie wymordowali ... a załatwili polską inteligencję nieco bardziej „humanitarnie” niż to zrobiono po 17 września 1939 r. - po napadzie Stalina na Polskę w myśl umowy Ribbentrop-Mołotow].

Należy zawsze o tym pamiętać, że to właśnie ci działacze Solidarności o orientacji „narodowo-patriotycznej” - swym nieświadomym poparciem - wynieśli na szczyt i zrobili Wałęsę swoim liderem i przedstawicielem do negocjacji z komunistycznymi władzami PRL-u w sierpniu 1981 roku, ale w trakcie tych „rokowań” z PZPR żydzi zagrali pierwsze skrzypce i pomagał im w tym Mosad, a Wałęsa był tylko postacią fasadową, że niby reprezentuje głos robotniczy.

Mosad zorganizował cały system przepływu informacji do korzystnego podejmowania decyzji, środki łączności, logistyki, i szybkiego przemieszczania się żydowskich działaczy z Solidarności oraz system przesyłania informacji do przywódców polityki zachodu oraz mediów zagranicznych, które to media wywierały poważną presję na komunistyczny rząd w Polsce i na Kreml w ZSRR.

Ci tzw. „dysydenci demokratyczni” czyli żydzi w Polsce bez wsparcia tysięcy agentów Mosadu w Polsce nie byli by w stanie odegrać takiej roli w NSZZ Solidarność i dorwać się ponownie do władzy w Polsce jak jest to dzisiaj.

Na pods: http://forum.gazeta.pl/forum/w,50,15283257,15303414,Rola_zy-dowskiego_Mossad_u_w_NZZ_Solidarnosc.html [poprawione błędy]

Zob. też:

Mosad w Solidarności, Bob Kordecky: <http://wrzodakz.neon24.pl/post/-101838,mossad-w-solidarnosci>

Kto przejął pieniądze przeznaczone dla Solidarności przez rząd Stanów Zjednoczonych?: <http://piotrbein.wordpress.com/2010/09/13/kto-prze-jal-pieniadze-przeznaczone-dla-solidarnosci-przez-rzad-usa/>

Grzegorz Braun: Udajemy, że Mossad w Polsce nie ma nic do powiedzenia: https://www.youtube.com/watch?v=PjI_TTeDPwU

Jak działa Mossad w Polsce - opis działania siatki: http://www.polska-partianarodowa.org/index.php?option=com_content&task=view&id=532&Itemid=69

Romank

9 sierpnia 2014 at 23:59

Drobna korekta, to nie ci działacze zrobili Wałęsę, bo dni Wałęsy były policzone. Na Zjeździe w Oliwii jedynym Zjeździe Polskiej Solidarności ... o mały włos Wałęsa poszedłby w odstawkę tak, jak poszedł cały KOR.

Wtedy wybuchła panika ... straszono rozbiciem w Solidarności, więc ludzie zgodzili się na Wałęsę dając mu na zastępcę Mirosława Krupińskiego, mądrego wykształconego działacza z Olsztyna. Tylko i wyłącznie aby utrzymać tak potrzebną jedność. Oznaczało to odcięcie Wałęsy od wszechobecnych doradców z likwidacją instytucji doradców w ogóle.

Do tego gotowy Plan Polski Samorządnej, Struktur poziomych i Samorządu pracowniczego całkowicie przejmował kierownice.

To wtedy Geremek zwrócił się o wprowadzenie Stanu Wojennego. Po to, żeby zlikwidować narodową polską konkurencję ... parchatej sarmacji.

Ludzi tych zlikwidowano, usuwając bądź mordując, bądź zamykając w szpitalach psychiatrycznych na oczach wszystkich Polaków, i przy ich całkowitej bierności. Nikt nigdzie się o nich nie upomniał a wspomnienie powyższe jest rzadkością i wyjątkiem.

Dlatego będzie ciążył na polskiej jaźni jako wyrzut sumienia.

Za: <http://www.monitor-polski.pl/tworzenie-judeopolonii-rola-zydowskiego-mossad-u-w-nzz-solidarnosc/>

ZŁY ROMANS - POLSKO-IZRAELSKIE LOVE STORY

„Nie macie pewniejszego i bardziej lojalnego sojusznika, który wspierałby w Unii Europejskiej Wasze stanowisko i aspiracje w większym stopniu niż czyni to Polska”, powiedział polski premier Donald Tusk na wspólnej konferencji prasowej z izraelskim premierem, Ehudem Olmertem w dniu 9 kwietnia 2008 roku.

„Nie możemy uznać zachowania Iranu za normalne a terrorystów traktować jako bojowników o wolność. Macie w Europie prawdziwego przyjaciela i ważne jest, aby obydwa kraje wzajemnie poprawiały image jeden drugiemu”, powiedział premier Polski Tusk na wspólnej polsko-izraelskiej konferencji z premierem Izraela Benjaminem Netanyahu 23 lutego 2011 r.

„Żydzi są niezatartą częścią historii Polski a Polska jest taką samą częścią historii narodu żydowskiego. Nasza wzajemna współpraca oparta jest o wspólne wartości oraz wspólną historię, jak również o aspiracje dotyczące przyszłości, w której to chcemy osiągnąć te same cele”, powiedział premier Benjamin Netanyahu na wspomnianej konferencji.

Parę lat temu byliśmy świadkami pierwszego polsko-izraelskiego forum rządowego, które zorganizowano na terenie okupowanej Jerozolimy. Ten dialog zapowiadał wzmocnienie współpracy handlowej, organizowanie wspólnych manewrów wojskowych, oraz współpracę w dziedzinie produkcji zbrojeniowej w ramach programu zwanego „polonizacją izraelskiej technologii”. Polska delegacja, składała się z 55 osób i w jej skład wchodziłi ministrowie edukacji, zdrowia, spraw zagranicznych, obrony narodowej, jak również wysocy urzędnicy reprezentujący wywiad, ministerstwo kultury, ochrony środowiska oraz finansów. W spotkaniu wzięli udział ich odpowiednicy z rządu Izraela.

Podpisano umowę dotyczącą szkolenia żołnierzy polskich sił specjalnych, jak również pilotów polskiej floty 48 samolotów wojskowych Lockheed Martin F-16. Przewidziano dalsze porozumienia dotyczące wspólnych projektów gospodarowania zasobami energetycznymi i wodnymi; współpracy kulturalnej; współpracy w dziedzinie służby zdrowia i farmacji; dostępu do zasobów bibliotecznych. Polska strona zobowiązała się do lobbingu na terenie Unii Europejskiej na rzecz Izraela. Wysokim priorytetem miały być obchody 70-lecia Holocaustu w Polsce.

Przestępstwa korporacyjne

Polska stała się zieloną strefą dla lukratywnej działalności izraelskich przedsiębiorstw, łamiących prawo międzynarodowe, które szukały wejścia na rynki europejskie.

Naprzykład firma ASBUD, która jest zarejestrowana na giełdzie warszawskiej, jest własnością Ashtröm, Binui Group, Shikun oraz STR Development & Construction Group. W Polsce działa budując kompleksy budynków w okolicach Konstancina, Tarchomina oraz Piaseczna w pobliżu Warszawy. W Izraelu Ashtröm zaopatruje w materiały budowlane firmy stawiające wzmocnione posterunki graniczne izraelskiej armii oraz wznosi budynki mieszkalne w nielegalnych osiedlach Nof Zion na terenie okupowanej Wschodniej Jerozolimy.

Równocześnie Shikun i Binui Group rozbudowują nielegalną kolonię Ramot na terenie okupowanej Wschodniej Jerozolimy. W 2006 r. Egged, najstarsza i największa izraelska firma autobusowa przejęła polską spółkę Mobilis. Egged jest udziałowcem projektu kolei łączącej nielegalne osiedla w okupowanej Jerozolimie oraz zarządza transportem autobusowym pomiędzy nielegalnymi osiedlami na Zachodnim Brzegu. W Polsce Egged zarządza autobusami miejskimi w Warszawie, Krakowie i Bydgoszczy jak również transportem podmiejskim. Mobilis przejęła spółki PKS północnego Mazowsza.

Izraelska firma Eden Spring Ltd. jest drugim największym w Polsce dystrybutorem butelek z wodą mineralną. Na terenie Izraela jej partnerska firma Mayanot Eden sprzedaje wodę mineralną pochodzącą ze źródeł Salukia na okupowanych od 1967 roku Wzgórzach Golan.

Polskie Ministerstwo Obrony podpisało kontrakt o wartości 16 mln dolarów z izraelską firmą Elbit Systems na dostawę systemu monitoringu dla polskiej armii. Firma ta zabezpiecza system obserwacyjny na ścianie rozgraniczającej okupowany teren na West Bank [w 2004 roku Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości uznał ją za nielegalną]. Elbit jest również producentem uzbrojonych dronów Hermes 450, których użyto w czasie starć zimą 2008-2009 przeciwko ludności cywilnej.

Normalizacja okupacji

W czasie wspomnianej wizyty w Jerozolimie, Netanyahu wręczył Tuskowi podarek w postaci reprodukcji obrazu angielskiego malarza Williama Henry’ego Barletta z 1850 r., mówiąc przy tym, że „Obraz ten przedstawia Jerozolimę, serce narodu żydowskiego. Wyraża on nasze wielowiekowe pragnienie odtworzenia naszej starożytnej krainy oraz naszego życia jako suwerennego narodu na ziemi naszych przodków. Polska miała takie same pragnienia przed laty, tak więc ten podarek jest symbolem naszej przyjaźni i naszych nadziei na wspólną przyszłość w bezpieczeństwie, pokoju i dobrobycie.

Następnego dnia polscy i palestyńscy aktywiści z organizacji Polska Kampania Solidarności z Palestyną umieścili w Alejach Jerozolimskich w Warszawie, rzeźbę palmy, na której zawiesili chustę kuffiyeh jako symbol solidarności z Palestyną. Aktywiści protestowali przeciwko udziałowi polskiego rządu w łamaniu prawa międzynarodowego, jakim było zorganizowanie oficjalnego rządowego spotkania z władzami Izraela w Jerozolimie.

W międzyczasie palestyńskie organizacje humanitarne Addameer, Al-Haq, Defense for Children International-Palestine Section, Jerusalem Centre for Human Rights, Al Mezan Center for Human Rights, Ramallah Center for Human Rights, Women’s Center for Legal Aid and Counseling oraz Ensan Center for Human rights wysłały wspólny list do polskiego rządu, w którym zaapelowały, aby przestrzegali ustaleń prawa międzynarodowego i nie wspomagał legalizacji okupacji Wschodniej

Jerozolimy przez Izrael. Również grupa izraelskich nauczycieli akademickich, prawników i aktywistów z organizacji Boycott from Within [m.in. Jeff Halper z Israeli Committee Against House Demolitions i Donna Baranski Walker, nagrodzona polskim medalem w 2010 roku], wystosowała list do polskiego rządu, protestując przeciwko spotkaniu.

Wspólna przeszłość, wspólna przyszłość?

Trudno się dziwić poglądom Netanyahu, ale również były polski minister spraw zagranicznych, honorowy obywatel Izraela, Władysław Bartoszewski wykorzystał historię Polski oraz żydowskiej mniejszości w naszym kraju [liczącej sobie 800 lat] do promowania skrojonej dla potrzeb politycznych wersji tożsamości Żydów europejskich, która definiuje Izrael jako ich ojczyznę, bastion i przeznaczenie. Tak więc, dla potrzeb syjonistów, dopasowuje się nie tylko żydowską kulturę, ale również tworzy się ideę rzekomo bliźniaczych kultur polskiej i żydowskiej.

Bartoszewski oświadczył dziennikarzom, że *„wszystkie siły polityczne w Polsce są przyjazne Izraelowi. Pokażcie mi taki drugi kraj w Europie, w którym w ciągu ostatnich dwóch dekad trzech szefów dyplomacji miało żydowskie pochodzenie, jeden był honorowym obywatelem Izraela a obecny ma żonę Żydówkę”*.

Bartoszewski miał na myśli byłych ministrów spraw zagranicznych: Stefana Mellera, Adama Daniela Rotfelda i Bronisława Geremka. Obecny minister Radosław Sikorski ma za żonę Annę Applebaum, znaną dziennikarkę Washington Post, laureatkę nagrody Pulitzer’a. [Jak do tej pory, nikt nie zabrał się za zbadanie pochodzenia „Radka”, a mogło by być ciekawe... - admin].

Ciągle przywoływanie kwestii żydowskiej tożsamości, aby zademonstrować „żydowskie” lub „izraelskie” wpływy jest ciągle kwestionowane przez aktywistów organizujących akcje palestyńskiej solidarności. Ich zdaniem takie pomieszanie pojęć może prowokować antysemityzm i powstawanie teorii spiskowych. Odnosi się to również, do postawy Bartoszewskiego, który mówi o rzekomej wspólnej polsko-żydowskiej tożsamości, aby celowo wykorzystać to w kształtowaniu polskiej polityki w stosunku do Izraela. Być może wszystkie partie polityczne w Polsce cechuje bezkrytyczne poparcie dla Izraela ale istnieją także grupy pacyfistów, anarchistów, obrońców praw człowieka, jak i różnych grup patriotycznych, które nie akceptują tej polityki. Jedną z tych grup jest Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej, które często prezentuje stanowisko opozycyjne w mediach.

Wysiłki polegające na sztucznym łączeniu kulturalnej tożsamości oraz politycznych celów Izraela i Polski idą często w innym kierunku. Szewach Weiss, były izraelski ambasador w Polsce, napisał kiedyś w dzienniku Rzeczpospolita: *„Dlaczego stosunki polsko-żydowskie mają tak szczególny charakter? Odpowiedź jest prosta: Jeśli mieszkaliśmy ze sobą przez 800 lat na tej samej ziemi - powstały tak specjalne więzi, których nawet długa rozłąka nie jest w stanie wymazać”*. Przy okazji świętowania pierwszej rocznicy wysiedlenia 750 tysięcy Palestyńczyków z ich rodzinnych ziem w latach 1947-1948, w izraelskim parlamencie mówiło się, że „Prawie wszyscy izraelscy ministrowie pochodzili z Polski i porozumiewali się po polsku. Nawet dzisiaj wycieczkowicze spacerujący po ulicach Tel Avivu mogą usłyszeć jak starsze panie siedzące na tarasach przy stolikach i grające w karty plotkują po polsku, tak jak to robiły w Warszawie, Białymstoku, Lwowie, Wilnie.

„Ambasador” Izraela w Europie

Polska, która niedawno przewodniczyła Unii Europejskiej jest jednym z najwierniejszych obrońców Izraela w Polsce. W 2005 r. w rok po wstąpieniu do Unii Europejskiej Polska zainicjowała kampanię wśród państw członkowskich na rzecz wpisania libańskiego ruchu oporu oraz partii politycznej Hezbollah na listę organizacji terrorystycznych. Po izraelskim ataku na Liban w 2006 r., kiedy Izraelowi stawiano zarzuty o popełnienie przestępstw wojennych prezydent RP Lech Kaczyński był pierwszym europejskim przywódcą politycznym, który złożył wizytę oficjalną w Izraelu. Zadeklarował wówczas, Ehudowi Olmertowi niezłamane poparcie Polski dla Izraela.

W sierpniu 2007 r. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zbojkotowało międzynarodową konferencję, na której omawiano łamanie praw człowieka oraz prawa międzynarodowego przez Izrael na terenach okupowanej Palestyny, oświadczając, że była ona „antyizraelska”. Minister Bronisław Geremek oskarżył konferencję o uprzedzenia oraz zaapelował do UE, aby przestała być „całkowicie propalestyńska”. Konrad Szymański zarzucił ONZ-owi jako organizatorowi konferencji „stworzenie platformy dla działania różnych ekstremistów”. Natomiast inny polski polityk Bogusław Sonik oświadczył, że „To nie jest taka pierwsza inicjatywa. Lobby pro-palestyńskie jest bardzo aktywne na forum ONZ, ale Izrael może zawsze liczyć na polskie poparcie”. Polska głosowała przeciwko ONZ-etowskiej Rezolucji n/t Raportu Goldstone’a, dotyczącego zbrodni wojennych - popełnionych przez Izrael w czasie ataków na Gazę i wraz z pięcioma innymi krajami europejskimi nie wzięła udziału w Konferencji Przeciwko Rasizmowi zorganizowanej pod auspicjami ONZ-tu w Durbanie w 2009 roku.

Polskie Ministerstwo Kultury oraz Spraw Zagranicznych ogłosiły 2008 rok „Rokiem współpracy kulturalnej Polski i Izraela”. Obchody zorganizowane z tej okazji przez Instytut Adama Mickiewicza objęły 110 różnych imprez takich jak: pokazy filmów, festiwale teatralne i operowe, seminaria i konferencje. Celem tych obchodów było zacieśnienie współpracy kulturalnej, gospodarczej, naukowej i turystycznej, oraz nawiązanie długoterminowych kontaktów pomiędzy różnymi instytucjami obydwu krajów. Kilkanaście polskich miast nawiązało kontakty bliźniacze z miastami w Izraelu. Tylko dwa polskie miasta mają takie bliźniacze więzy z miastami w Palestynie tj. Poznań i Częstochowa z Nablusem i Betlejem.

Polsko-żydowsko-syjonistyczna trajektoria

Rok Polski i Izraela połączył polsko-żydowskie dziedzictwo oraz tożsamość kulturalną z tożsamością Izraela oraz polityczne i ekonomiczne interesy polskiej klasy rządzącej z interesami ich partnerów w Izraelu. W roku 2008 na portalu gospodarczym Polish Market ukazał się artykuł R. Sikorskiego zatytułowany „Specjalne stosunki“ o wyjątkowych relacjach łączących Polskę i Izrael. Według jego słów: „Chociaż kraje te leżą daleko od siebie i to na różnych kontynentach i dzieli ich wiele okoliczności

geopolitycznych, Polak odwiedzający Izrael oraz wielu Izraelczyków wizytujących Polskę uderza fakt jak wiele wspólnego mają one ze sobą”.

W czasie swojej wizyty w Jerozolimie polski minister SZ jeszcze raz nawiązał do polsko-syjonistycznej wzajemności, unikając słów o realiach egzystencji Palestyńczyków w warunkach okupacji ich kraju przez syjonistów. Nawiązując do Polski i Izraela oświadczył że *„obydwa nasze kraje utraciły w przeszłości niepodległość i my rozumiemy to bolesne doświadczenie. W Polsce słowo ‘solidarność’ ma wielkie znaczenie. Identyfikujemy się głęboko z waszym cierpieniem, ponieważ straciliśmy również, kiedyś swoją niepodległość i żyliśmy w warunkach okupacji, zagrożeni kulturalnym i fizycznym unicestwieniem. Dlatego rozumiemy jak wielką wartość ma dla was wasze państwo, które dba o wasze interesy”*.

Według obecnego konsensusu polskich władz w/s syjonizmu i Izraela istnienie niepodległego państwa Izrael rozwiązuje sprawę Żydów jako ‘narodu bez ojczyzny’ i załatwia tzw. ‘problem żydowski’. Tę love story kontynuuje następnie Adar Primor z Haaretz, pisząc lirycznie, że mimo wszystkich przeciwności miłość polsko-żydowska przetrwała. Trudno się dziwić, że nie wspomina, że ofiara stała się zwycięzcą, który następnie przekształcił się w prześladowcę. Ponieważ kiedyś, naród żydowski był bliski wytopienia, więc teraz można tym wszystko usprawiedliwiać pod hasem „nigdy więcej”. Niezależnie od tego czy zagrożenie jest realne czy nie.

Poczucie winy zamienione w poczucie odpowiedzialności przekształciło się - w cenzurowanie i pokrywanie milczeniem niewygodnych spraw w odpowiedzi na czystki etniczne w Palestynie i zdominowało kulturę stosunków państwowych pomiędzy Polską a Izraelem. Elity polityczne Polski i Izraela wykorzystując bliźniaczość historii Polski i syjonistycznego Izraela oraz ich współczesność i przyszłość tworzą sytuację w której eliminuje się historię Palestyny, oraz jej współczesność i przyszłość.

Ewa Jasiewicz - electronicintifada.net - [Tłumaczenie własne]

Ewa Jasiewicz, to brytyjska dziennikarka polskiego pochodzenia. Jej ojciec walczył w Armii Andersa, a po wojnie osiadł na stałe na wyspach. Była jedną z nielicznych dziennikarek obecnych w Strefie Gazy podczas izraelskiego ataku na przełomie lat 2008 i 2009 - znanego jako operacja "Płynny Ołów".

Jej reportaże z Iraku i Palestyny ukazywały się m.in. w The Guardian, The Daily Telegraph, The Independent i Le Monde Diplomatique. Brała udział w konwoju do Strefy Gazy z pomocą humanitarną, zaatakowanym 31 maja 2010 r. przez izraelskich komandosów. Zginęło wówczas dziewięciu działaczy na rzecz obrony praw człowieka, a około 20 zostało rannych.

Do Strefy Gazy pojechała w grudniu 2008 roku, jako koordynatorka Ruchu Wolna Gaza, którego celem, było przerwanie ówczesnej blokady Strefy przez wojska izraelskie. Żywność, leki, materiały przemysłowe, to wszystko przemycano do Gazy tunelami które Izraelczycy systematycznie niszczyli. Ta walka o byt przedstawiana była jako działania terrorystyczne.

Dziennikarka odwiedziła Polskę, aby promować książkę "Podpalić Gazę" - www.mmkrakow.pl

Za: <http://prawica.net/39186>

PO CO POWSTRZYMYWAĆ PUTINA?

W sytuacji gdy od Ann Applebaum po Piotra Kraśko „wszyscy” już tylko „zastanawiają się” czy prezydenta Federacji „powstrzymać” gospodarczo, bronią konwencjonalną, czy już jądrową - warto tu zapytać: dlaczego i po co Polska miałaby przeszkadzać Rosji w osiągnięciu tego czy owego celu politycznego?

Tytułowe pytanie abstrahuje od faktycznych możliwości Polski w tym zakresie. Nie odnosi się nawet do kwestii tak zasadniczej jak co to niby oznacza „powstrzymywanie Rosji”, czy jest tylko kalką językową doktryny Trumana czy też niesie za sobą jakieś głębsze a współczesne i przyszłościowe treści geopolityczne. Nie, nie chodzi o wywód na tym poziomie szczegółowości. Warto po prostu by w sytuacji, gdy od **Ann Applebaum** po **Piotra Kraśko** - „wszyscy” już tylko „zastanawiają się” czy prezydenta Federacji „powstrzymać” gospodarczo, bronią konwencjonalną, czy już jądrową - zapytać: **dlaczego i po co Polska miałaby przeszkadzać Rosji w osiągnięciu tego czy owego celu politycznego?**

Jest to zagadnienie z gatunku wybijających z rytmu nawet pijanego szwagra, uznany autorytet wszystkich polskich sporów politycznych prowadzonych przy rodzinnych stołach, nie mówiąc już o zawodowym komentatorze telewizyjnym znającym na modzie damskiej, kuchni malabarskiej, nauce amerykańskiej i geopolityce przede wszystkim. Ile razy jednak usłyszymy z założenia dramatyczne i retoryczne pytanie **JAK WRESZCIE POWSTRZYMAĆ PUTINA?!** - zapytajmy: **ALE PO CHOLERĘ MIELIBYŚMY GO POWSTRZYMYWAĆ? - Podważyć sojusze**

Jeżeli nie zostaniemy z miejsca uznani za osobę niespełna rozumu, idiotę lub agenta - usłyszymy zapewne, że „to przecie oczywiste!”, że „Rosja nam zagraża!”, „Rosja zawsze była naszym wrogiem”, „Putin to szaleniec!”, „Putin to zbrodniarz!”, „nam robi to samo co Ukrainie, jeśli nic nie zrobimy, świat nic nie zrobi!”. Nad tym ostatnim tzw. argumentem można zresztą i warto się nawet zatrzymać - bo [jak autor niniejszego tekstu powtarza niemal od początku kryzysu ukraińskiego] lansowanie tezy że oto mamy do czynienia z „niesprowokowaną agresją rosyjską na Ukrainę, wybierającą suwerennie sojusze zachodnie” - ma dużą, a inną od zamierzonej wagę psychologiczną, podważa bowiem **i tak nadwątloną wiarę w nasze pakt z Zachodem**.

Zdradzą nas jak Ukraińców! „Zdradzą nas jak Ukraińców!” - słyszy się w autobusach i prawdziwy czy nie, sensowny, czy wprost przeciwnie - że jest to najlepszy argument anty-NATO-wski, jakim obecnie dysponujemy. Następnym krokiem powinno być rzecz jasna uświadomienie Polakom, że to **Pakt Północnoatlantycki ściąga na Polskę zagrożenia, zamiast ją przed nimi chronić**, co jednak wydaje się krokiem trudniejszym, myślenie przyczynowe jest bowiem naszym rodakom z gruntu obce.

Mimo to jednak konieczne jest stałe przypominanie Polakom oczywistych faktów odnośnie NATO oraz wskazywanie sprzeczności między działalnością Paktu a jego obrazem przekazywanym ludziom do wierzenia. Ze spraw podstawowych - równie niegodne odpowiedzi, jak tytułowe wydaje się w oficjalnym dyskursie pytanie: czy **NATO jest sojuszem obronnym czy agresywnym?** Ale skoro obronnym, jak „wszyscy” twierdzą - to kogo niby, kiedy i przed kim obroniło? A czym - jeśli nie agresją, były działania Paktu wobec Jugosławii [także w Bośni i w Kosowie], czy w Afganistanie? Zatem, skoro uczestniczymy nie w układzie obronnym, który ma i mógłby nas obronić, ale w sojuszu ofensywnym - to czy, na kogo i dlaczego mamy zamiar napadać? No i po co oraz z jakimi szansami na sukces...

Dla lepiej znających historię najnowszą nasz udział w NATO może z kolei kojarzyć się z przypadkiem tzw. brytyjskich **gwarancji dla Polski**, udzielonych, jak to się ładnie pisze „w przededniu II wojny światowej”, a w istocie, będących bezpośrednią przyczyną jej rozpoczęcia - właśnie od Polski. Co zabawne, z porównaniem tym zgodzą się zapewne nawet zwolennicy uczestnictwa RP w Pakcie - co najwyżej dodając, że teraz „sojusznicy są pewniejsi” [bo uzupełnieni Stanami Zjednoczonymi czyli takim współczesnym Imperium Brytyjskim], albo że udział w NATO to takie „zadośćuczynienie za tamtą zdradę” [a raczej „zdrady”, bo przecież także za Jałtę, Poczdam i Teheran...].

I znowu jednak wracamy do koronnego hasła - skoro to w sumie to samo, to teraz też „nas zdradzają”. I powtarzamy to ludziom - w sklepach, maglach, autobusach i na imieninach. Bo to po pierwsze prawda, a po drugie uderzenie emocjonalno-myślowne w samo jądro systemu naszej podległości - Zachodowi.

Logiki, języków i matematyki nie nauczyli?

No dobrze, ale to jest dopiero ustosunkowanie się do jednej tylko z powszechnych odpowiedzi na tytułowe pytanie. Inne to np. „bo przecież Rosja wszczęła wojnę”. Ha, oczywiście że nie wszczęła, co jednak dla ludzi nie jest takie oczywiste, skoro słyszą to zewsząd. Ba, media posługują się przecież nawet nie manipulacją tylko jawnym kłamstwem, opartym na niechęci zwykłego człowieka do - zweryfikowania źródeł, słabej znajomości rosyjskiego, zwykłym brakiem zainteresowania pogłębianiem tematu i setce innych błahych a wynikających z natury ludzkiej powodów.

Przykłady pierwsze z brzegu: „wszyscy” wiedzą, że separatyści to terroryści, ale jednocześnie ich wcale nie ma, bo to przebrani żołnierze rosyjscy. A skąd to wiadomo? No bo tak stwierdził Kijów [„dowodem” tym zajmiemy się niżej] a ponadto „przyznali sami Rosjanie/separatyści”. Jak to? Ano tak to, na potwierdzenie idzie materiał z wywiadu jednego z donbaskich przywódców który mówi, że owszem, walczą po stronie republik ludowych także obywatele i Rosji, z czego wielu po przeszkoleniu wojskowym. Jak to brzmi w telewizji III RP? „Separatyści potwierdzili, że walczą po ich stronie regularne, wyszkolone jednostki armii rosyjskiej”. **Czy to to samo? Nie, ale jak brzmi!**

Kolejny przykład: media III RP przekazując wiadomości z Ukrainy i Noworosji posługują się charakterystycznym schematem: junta w Kijowie podaje np., że Rosjanie zjadają pieczone ukraińskie dzieci pod spirytus. Dziennikarz wie, że treścią tej informacji jest, że rząd Ukrainy coś twierdzi. Propagandysta natomiast od razu robi nagłówek "Pijani Rosjanie pożerają dzieci...". Tak było np. z którymś tam kolejnym humbugiem **Jaceniuka** o zakręcaniu gazu na zimę. Niedawno, podobny los spotkał dość oczywiste sformułowanie Putina, że gdyby naprawdę Rosja interweniowała na Ukrainie - to najdalej za dwa tygodnie jej wojska byłyby w Kijowie. Co zabawne, nawet GW w pierwszej wersji cytowała dosłownie. Minęło parę godzin i już dowiedzieliśmy się, że Putin GROZI, że za dwa tygodnie będzie w Kijowie.

Mamy tu zresztą do czynienia z połączeniem obu elementów - zwykłego fałszowania treści jakiejś wypowiedzi i zestawiania go z sensacyjną w treści deklaracją ukraińską. A przecież od lutego było ich setki jeśli nie tysiące - zapowiedzi sankcji, wojen, wspaniałych zwycięstw, na przemian z opowieściami o przerażających klęskach, przy czym, uczestnikami jednych i drugich miały być znikające bez śladu całe wielotysięczne kolumny wojsk rosyjskich.

Zastanówmy się chwilę - nie tylko z filmów o **Bondzie**, ale także z jawnych deklaracji Waszyngtonu dowiadywaliśmy się że zachodnia technologia wojskowa i kosmiczna pozwala dostrzec co Putin ma napisane na gumce od majtek. A tymczasem do dziś nie pokazano nam nawet nie tysięcy ale choćby jednego rosyjskiego czołgu strzelającego, czy choćby stojącego po ukraińskiej stronie granicy!

Następna manipulacja przekazem, już nie tylko na poziomie języka, ale w dodatku w oparciu o nieznaną tak rosyjskiego, jak i matematyki, zapewne tak u nadających, jak i odbierających przekaz: w podobno „Polskim” Radiu można było usłyszeć że "strona rosyjska potwierdziła fakt zmniejszenia dostaw gazu do Polski. Tymczasem w oryginale komunikat GAZ-PROMU brzmiał tak:

"Сообщения информационных агентств о снижении поставок в адрес польской PGNiG некорректны. В настоящее время в Польшу поставляется точно такой же объем газа, как и в предыдущие дни - 23 млн кубометров в сутки".

Mój rosyjski jest marny, ale nie sądziłem, że aż tak źle rozumiem ten piękny język. "Niekorektny" znaczy, że wszystko się zgadza, tak? - kpiłem w komentarzu i chyba nie ja jeden, skoro po paru dniach dyżurni analitycy zaczęli tłumaczyć się „sprzecznymi sygnałami strony rosyjskiej” co po ludzku oznacza **przyznanie się do kłamstwa**.

Zabawne, że tzw. zwykli ludzie gadający o głównych spośród niedawnych zimnowojennych wiadomości - dzielili się na tych kiwających głowami "no, doigraliśmy się!, nie trzeba było wkurwiać Putina" i tych głowami kręcących "pewnie Ukraińcy po drodze ukradli - na zimę". A tymczasem obie te grupy - miały trochę racji ... a w sumie, bardziej jej nie miały - bo po prostu okazało się, że PGNiG już oficjalnie jako "potrzeby gazowe Polski" podaje tzw. rewers gazu czyli mówiąc po ludzku próby łamania umowy gazowej przez przesyłanie większych ilości surowca na Ukrainę.

Tak, jak to więc się dzieje że już od dłuższego czasu - mówią, **"potrzeby i interesy Polski", a mają na myśli tylko interesy kijowskiej junty i jej zagranicznego zaplecza...**, co przynajmniej przez jakiś odsetek rzekomo bezrozumnych odbiorców zostało trafnie wyłapano, choć przecież nadawcy uznawali że i języki obce i elementarna logika, i nawet podstawowa matematyka są przecież ogółowi obce.

Prawdy uznane, a wygodne

Konstatacja ta nie jest jednak daleko od prawdy, dostrzegający bowiem skalę i prymitywizm manipulacji, są niestety wciąż w mniejszości. Niby Polak wie, że wszyscy kłamią a media w szczególności. Ale nachalny przekaz przesącza się - bo przecież taki nie wierzący GW i TVN rodak nie zobaczył/przeczytał danej wiadomości w tych akurat przekaziorach, tylko w cytujących je Onecie i WP, co od razu mocno poprawiło przezroczystość, neutralność przekazu...

Dalej Polak wybiera te informacje, które bardziej mu pasują do już posiadanej wizji świata [*i to jest najgorsza „przywara” Polaków, która prowadzi do zniekształcania prawdy - admin*]. Skoro jest podejrzliwy - no to wie, że „Roskie za tym wszystkim stoją” i nie ma co go przekonywać że jest inaczej. Można natomiast, i co należy dodawać, że jeśli nawet: to w jeszcze większym stopniu ‘stoją za tym’ Amerykanie, Niemcy i inni, posługujący się na dodatek Polakami, o czym może świadczyć choćby obecność najemników tych narodowości walczących po stronie kijowskiej [junty], obsługujących dostarczany z Zachodu specjalistyczny sprzęt wojskowy i opłacanych ze środków niby to „pomocy humanitarnej” dla Ukrainy. Polak jednocześnie dowiadywał się przecież, że czołgi w ukraińskich magazynach nie jeżdżą, bo śrubki z nich pokradli, a więc tym łatwiej dotrze do niego fakt zachodniego w tym i polskiego bezpośredniego zaangażowania w przerwana właśnie wojnę.

Śledząc dalej trudności dyskusji ze szwagrem, panią z magła i prezydentem Kraśko, zasadniczym problemem logicznojęzykowym w rozmowach Polaków jest ich **rozumienie pojęć „odpowiedzialność” i „wina”** jako stuprocentowych i zupełnych synonimów, a ponadto nadawanie im jednoznacznie moralnego i emocjonalnego wydźwięku.

Można więc w nieskończoność pytać: kto ponosi odpowiedzialność za ofiary na Majdanie? czyją winą jest śmierć ludzi w Kijowie wysyłanych kolejno pod ogień strzelającego nie wiadomo skąd snajpera? Czy istnieje związek między cofnięciem przez kadłubową Radę Najwyższą Ukrainy ustawy językowej gwarantującej prawa mniejszości oraz wejściem banderowców do rządu Jaceniuka, a wysunięciem w Donbasie żądaniem przywrócenia praw językowych, i następnie autonomii? A czy próby atakowania domagających się autonomii miały wpływ na ogłoszenie niepodległości republik ludowych?

Pytać można i choć częściowo niekiedy padną odpowiedzi poprawne - to niezmienna pozostaje teza podstawowa że „zawsze winna jest Rosja!”. A mimo to pytać trzeba - bo pytania nawet irytujące rozmówcę - ostatecznie mogą zasiać wątpliwość, w dodatku, wyciągając z zakutych łbów prawdziwe informacje które gdzieś tam przecież czasem trafiają, tylko są wypierane i tłumione.

Czym [nie] zagraża nam Rosja?

Podobnie, choć to niby tak oczywiste, warto dociekać czym i czemu nam niby zagraża Rosja: jakie to jej terytoria posiadamy? jakich to ustępstw politycznych czy gospodarczych od nas może wymagać? do jakich paktów wcielić? słowem - po cholere my Rosji mielibyśmy być potrzebni, skoro od dawna kupujemy wyjątkowo drogi gaz, na inną wymianę gospodarczą politycznie i propagandowo rządzący nami kładą grubą łagę, a poza tym **niemal nikt z Rosjan tak naprawdę o Polsce i Polakach już nie myśli i nie pamięta.**

Jest to konstatacja smutna tak dla tych, którym się wydaje, że można i trzeba w Polsce tworzyć „partię rosyjską”, jak też i tych, którzy są pewni, że takowa już dawno istnieje. Otóż w tym przypadku to mądrość ludowa, cwaniactwo szwagra i rozsądek pani z magła wygrywają. Ci nosiciele nieświadomionej pamięci historycznej czują że w obecnej sytuacji lepiej by było, gdyby wielcy tego świata za często sobie o Polsce nie przypominali, nie ważne, chwając, ganiąc czy grożąc.

O ile bowiem można by np. wskazać bezpośrednio i doraźne korzyści z jak najlepszych stosunków, zwłaszcza z Białorusią, o tyle z Rosją póki co tak łączy jak i dzieli nas w istocie niewiele, jeśli by wyciszyć propagandowe krzyki dobiegające z Warszawy, a następnie powrócić do normalności, korzystnej przynajmniej dla pewnej grupy naszych producentów do niedawna działających na rynku rosyjskim. Ewentualna budowa lepszych relacji tak ekonomicznych [zwłaszcza jeśli chodzi o energetykę], jak i politycznych mogłaby być dopiero pieśnią przyszłości. Nie znaczy, że niemożliwą - skoro właśnie Polsce i Polakom potrzebną.

Wystarczy odpowiedzieć sobie i innym, którzy zechcą słuchać, na tytułowe pytanie i powoli można będzie przechodzić do zastanowienia się: skoro wiemy ile możemy stracić, to możemy sprawdzić też, ile moglibyśmy zyskać na zaprzestaniu idiotycznego „powstrzymywania Putina”? Temat do dyskusji to może nie tyle przedwczesny, co niemal niemożliwy - przynajmniej w telewizji. U szwagra na imieninach za to jak najbardziej - do rozpoczęcia.

Autor: Konrad Rękas [13-09-2014]

Za: <http://prawica.net/39393>

Michael Chossudovsky

**UKRAIŃSKA ZMIANA WŁADZY I GORZKA PIGUŁKA MIĘDZYNARODOWEGO FUNDUSZU WALUTOWEGO
CZEŚĆ II (ostatnia)**

Według Państwowego Urzędu Statystycznego Ukrainy, cytowanego przez MFW, wysokość płac realnych w 1998 r. obniżyła się o ponad 75% w porównaniu z 1991 r. [11]. Jak na ironię... MFW sponsorował program mający na celu złagodzenie skutków inflacji... wprowadzenie „zdolaryzowanych” cen dla uboższej ludności z dochodami poniżej 10 USD na miesiąc.

W połączeniu z raptownymi podwyżkami cen paliw i energii, podwyższenie dotacji z zamrożeniem kredytów, **przyczyniło się to do zniszczenia przemysłu [zarówno w sektorze państwowym jak i prywatnym] i podkopało ukraińską gospodarkę spichlerzową.**

W listopadzie 1994 r. Bank Światowy wysłał swoich negocjatorów na Ukrainę, by zbadali sytuację miejscowego rolnictwa. **Liberalizacja handlu [która była częścią pakietu pomocowego], rzucenie na ukraiński rynek nadwyżki amerykańskiego zboża oraz „pomoc żywnościowa” przyczyniły się do destabilizacji jednego z największych i najbardziej wydajnych na świecie systemów gospodarki zbożowej, a przede wszystkim - pszenicą** [porównywalnego np. z amerykańskim Środkowym Wschodem] [12]. W efekcie MFW i Bank Światowy zniszczyły „spichlerz” Ukrainy.

Do 1998 r. liberalizacja rynku zbożowego, podwyżki cen paliw i liberalizacja handlu spowodowały spadek produkcji zbóż o 45% w porównaniu z latami 1989-1990. Spadek produkcji żywego inwentarza, drobiu i nabiału był jeszcze bardziej dramatyczny [13]. **Łącznie spadek wysokości produktu narodowego brutto, będący skutkiem sponsorowanych przez MFW reform, wyniósł w okresie od 1992 do 1994 r. ponad 60%.**

Bank Światowy: pozorna walka z ubóstwem

Bank Światowy przyznał ostatnio że Ukraina jest państwem ubogim: „*Dowody pokazują, że Ukraina doświadcza kryzysu zdrowotnego i że potrzebuje natychmiastowych środków zaradczych które zatrzymałyby postępujące pogorszenie się stanu zdrowia jej obywateli. - Współczynnik umieralności dorosłych na Ukrainie jest wyższy niż u jej sąsiadów, w Mołdawii i Białorusi; należy do najwyższych nie tylko w Europie, ale na świecie*” [14].

Raport ten nie mówi jednak o tym, że instytucje z Bretton Woods, za pomocą inżynierii gospodarczej, odegrały kluczową rolę w doprowadzeniu do upadku gospodarki postradzieckiej Ukrainy. Dramatyczne niepowodzenie programów socjalnych na Ukrainie posiada „odciski palców” MFW jak i Banku Światowego łącznie z umyślnym niedoinwestowaniem i demontażem systemu ochrony zdrowia jeszcze z ery radzieckiej.

W odniesieniu do rolnictwa, Bank Światowy wskazuje na „*wielki potencjał rolniczy*” Ukrainy, ale nie wspomina, że **gospodarka spichlerzowa tego kraju została całkiem zrujnowana przez pakiet pomocy USA-MFW-Bank Światowy.** Według Banku Światowego *ten potencjał nie został w pełni wykorzystany z powodu niskich dochodów gospodarstw rolnych i braku modernizacji tego sektora.*

„*Niskie dochody gospodarstw rolnych*” nie są przyczyną. One są skutkiem Programu Strukturalnego Przystosowania wprowadzonego przez MFW i Bank Światowy. W 1994 r. dochody gospodarstw rolnych spadły o ok. 80% w porównaniu z 1991 r., po wprowadzeniu programu MFW w październiku 1994 r. przez prezesa Narodowego Banku Ukrainy W. Juszczenkę. Zaraz potem, w 1995 r. Wdrożono „*projekt nasienny*”, oparty na „*liberalizacji cen nasion, marketingu i handlu*”. Ceny środków dla gospodarstw wzrosły drastycznie, co było powodem bankructwa wielu gospodarstw [15].

Pożyczka MFW z 2014 roku - “szok i strach”

Warunki panujące dziś na ukraińskim rynku różnią się znacznie od tych z lat 1990-tych. Należy zauważyć, że **nowa fala reform makroekonomicznych [rygorystycznie uwarunkowana przez politykę MFW] doprowadzi do zubożenia już przecież ubogiej ludności Ukrainy.** Innymi słowy - „szok i strach” pożyczki MFW z 2014 r. będzie „ostatecznym ciosem” w sekwencji interwencji Funduszu w ciągu ponad 20 lat i doprowadzi do destabilizacji gospodarki i zubożenia ludności Ukrainy. To nie model grecki, jak sugerują niektórzy analitycy. Reformy na Ukrainie będą o wiele bardziej wyniszczające.

Wstępne informacje mówią że pożyczka MFW opiewa na 2 mld USD w formie dotacji, po której nastąpi dalsza pożyczka w kwocie - 11 mld USD. Europejski Bank Inwestycyjny [EIB] dostarczy kolejnych 2 mld USD, a całkowita suma wynosi 15 mld USD [16].

Drastyczne środki oszczędnościowe

Rząd w Kijowie ogłosił, że MFW żąda 20% cięć w budżecie Ukrainy, co oznacza dramatyczne ograniczenia w programach socjalnych, redukcję płac w sektorze budżetowym, prywatyzację i wyprzedaż majątku państwowego. MFW wzywa także do wycofania dotacji do energii i liberalizacji rynku walutowego. Co do niespłacalnego długu, MFW naciska na wyprzedaż i prywatyzację majątku narodowego oraz przejęcie sektora bankowego.

Nowy rząd naciskany przez MFW i Bank Światowy już oświadczył, że emerytury będą zmniejszone o połowę. 21 lutego Bank Światowy wydał przewodnik do reformy systemu emerytalnego we wschodzących krajach Europy, w tym Ukrainy oraz w Azji Środkowej. Według przewrotnej logiki „Ochrona starych ludzi” - odbywa się poprzez zmniejszanie im emerytur [17].

Pod nieobecność prawdziwego rządu na Ukrainie, ukraińscy urzędnicy z ministerstwa finansów i NBU będą posłuszni dyktatowi Wall Street. Porozumienie z MFW w sprawie pożyczki na strukturalne dostosowanie gospodarki Ukrainy przyniesie wyniszczające skutki społeczne i ekonomiczne dla tego kraju.

Eliminacja subsydiów

Wskazując na „*dotacje do energii, które zakłócają sytuację na rynku*”, zarówno MFW jak i Bank Światowy dawno już zalecają uwolnienie cen. Ceny energii były relatywnie niskie podczas rządów W. Janukowycza jako rezultat dwustronnego porozumienia z Rosją, co dawało Ukrainie tani gaz w zamian za bazę marynarki wojennej w Sewastopolu. To porozumienie, jest

już nieaktualne. Warto też zauważyć że rząd Krymu ogłosił, iż przejmie wszystkie ukraińskie firmy państwowe na Krymie, łącznie z polami gazowymi Morza Czarnego.

Tymczasowy rząd w Kijowie dał do zrozumienia, że ceny detaliczne gazu będą musiały wzrosnąć o 40%, ponieważ jest to „część reform gospodarczych potrzebnych, aby otrzymać pożyczkę od Międzynarodowego Funduszu Walutowego”. To oświadczenie nie mówi jednak o całym mechanizmie liberalizacji, który w obecnych okolicznościach może doprowadzić do wzrostu cen energii nawet o 100%.

Warto tu przypomnieć przypadek Peru. W 1991 r. zastosowano w tym kraju *terapię szokową*. W efekcie nastąpił wzrost cen energii, gdy benzyna w Limie z dnia na dzień „skoczyła” o 2 978% [trzydziestokrotnie]. W 1994 r., w wyniku umowy między Leonidem Kuczma a MFW - cena energii elektrycznej z dnia na dzień wzrosła o 900%.

„Zwiększona elastyczność kursu wymiany”

Jednym z głównych komponentów interwencji MFW jest liberalizacja rynku walut. Oprócz ogromnych cięć wydatków, MFW wymaga „zwiększenia elastyczności kursu wymiany”, czyli uwolnienia spod kontroli wszystkich walut [18].

Od początku protestów na Majdanie w grudniu 2013 r. kontrola obrotu dewizowego była prowadzona, by podtrzymać hrywnę i zatrzymać masowy odpływ kapitału. Pożyczki sponsorowane przez MFW będą, dosłownie, płądrować rezerwy walutowe będące w posiadaniu Narodowego Banku Ukrainy. Zwiększoną elastyczność kursu wymiany, wymaganą przez MFW, zatwierdził nowy prezes S. Kubiw. Bez praktycznie żadnych rezerw walutowych, uelastycznienie kursu wymiany to finansowe samobójstwo: umożliwia ono bowiem spekulacyjne transakcje „krótkiej sprzedaży” [na wzór kryzysu azjatyckiego z 1997 r.], które będą zabójcze dla ukraińskiej waluty, hrywny.

Instyтуcjonalni spekulanci, włącznie z najpoważniejszymi graczami z Wall Street i bankami europejskimi oraz funduszami hedgingowymi już się ustawiły w kolejce do ukraińskiego tortu. Manipulacje na rynku walutowym odbywają się za pomocą transakcji pochodnych. Najważniejsze instytucje finansowe będą miały szczegółowe informacje, z uwzględnieniem polityki Banku Centralnego co umożliwi im wielkie manipulacje na międzynarodowym rynku walutowym [the forex market].

W tym układzie, przy elastycznym kursie wymiany, Bank Centralny nie nakłada żadnych ograniczeń na transakcje na rynku wymiany walut. Może on jednak, idąc za wskazówkami MFW, przeciwstawić się atakowi spekulantów na rynku walutowym, aby utrzymać parytet ukraińskiej hrywny. Bez kontroli wymiany, taka linia postępowania wymaga by Bank Centralny Ukrainy [wobec braku rezerw walutowych] wsparł niedomagającą walutę pożyczonymi pieniędzmi, w ten sposób przyczyniając się do nasilenia kryzysu zadłużeniowego.

Spadek kursu hrywny o ponad 20% wobec kursu USD w ciągu ok. sześciu miesięcy.

Warto przypomnieć w tym kontekście Brazylię. W listopadzie 1998 r. otrzymała ona zapobiegawczą pożyczkę z MFW rzędu 40 mld USD. Jednym z warunków umowy o pożyczkę była jednakże liberalizacja rynku wymiany walut. Pożyczka ta miała pomóc Bankowi Centralnemu utrzymać parytet brazylijskiego reala. W rzeczywistości jednak w lutym 1999 r. doprowadziła to państwo do krachu finansowego.

Rząd Brazylii zaakceptował warunki. „Zepsute” przez napływ kapitału rzędu 400 mln USD dziennie, pieniądze przyznane przez MFW - przeznaczone do wspierania rezerw walutowych brazylijskiego banku centralnego - zostały splądrowane w przeciągu kilku miesięcy. Umowa, dotycząca pożyczki MFW dla Brazylii dała międzynarodowym spekulantom czas. Większość pieniędzy z pożyczki została przywłaszczona w formie zysków ze spekulacji, płynących do największych instytucji finansowych.

Co do Ukrainy, zwiększenie elastyczności wymiany oznacza katastrofę. W przeciwieństwie do Brazylii, Bank Centralny Ukrainy nie posiada rezerw walutowych, które umożliwiłyby ochronę jej waluty. Gdzie Narodowy Bank Ukrainy znajdzie rezerwy? Większość funduszy w pakiecie pomocowym MFW, jest już rozdysponowana i mogłaby zostać użyta do skutecznej ochrony hrywny przed atakami spekulantów „krótkiej sprzedaży” na rynku walutowym. Najbardziej prawdopodobny scenariusz jest taki: hrywna doświadczy wielkiego spadku, który doprowadzi do znacznych podwyżek cen najważniejszych towarów, w tym żywności, paliw i transportu.

Gdyby Bank Centralny był w stanie użyć pożyczonych rezerw i wesprzeć hrywnę, to te pożyczone pieniądze zostałyby szybko ponownie przywłaszczone, przekazane spekulantom waluty na srebrnej tacy. Ten scenariusz wspomagania krajowej waluty przez pożyczone rezerwy walutowe [np. w Brazylii w latach 1998-1999] przyczynia się jednakże na krótko do zażegnania natychmiastowego krachu.

Ta procedura daje „dodatkowy czas” spekulantom, którzy zajęci są - płądrowaniem [pożyczonych] rezerw walutowych Banku Centralnego. Rząd tymczasowy może dzięki temu opóźnić najgorsze skutki „zwiększenia elastyczności kursu wymiany”.

Gdy pożyczone w twardej walucie rezerwy Banku Centralnego skończą się - to jest w następstwie wyborów prezydenckich 25 maja - wartość hrywny spadnie gwałtownie, co z kolei spowoduje dramatyczne obniżenie poziomu życia. W połączeniu z zamarciem bilateralnych relacji gospodarczych z Rosją, dotyczących dostaw gazu, ceny energii przypuszczalnie wzrosną dramatycznie.

Neoliberalizm i tłumienie Ruchu Protestu przeciwko MFW

Z ludźmi wyznaczonymi przez Swobodę i Prawy Sektor, odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo narodowe i siły zbrojne, prawdziwy, oddolny ruch protestu przeciwko zabójczym reformom makroekonomicznym MFW prawdopodobnie będzie brutalnie zdławiony przez [syjonistyczne siły - admin] Prawego Sektora dowodzonych przez D.Jarosza, przy aprobacie Wall

Street i Waszyngtonu. D. Jarosz zadeklarował swój udział w nadchodzących wyborach prezydenckich [jego poparcie wśród wyborców wynosi niecałe 2%].

„Rosja umieściła Jarosza na międzynarodowej liście poszukiwanych przez policję, oskarżając go o podżeganie do terroryzmu, ponieważ nakłaniał lidera czeczeńskich terrorystów - **Doku Umarowa**, by ten atakował Rosję podczas konfliktu z Ukrainą. Ultranacjonalistyczny przywódca odgrażał się również, że zniszczy rosyjski rurociąg z gazem na terytorium Ukrainy” [19]. Tymczasem prokurator generalny Ukrainy, który także należy do frakcji banderowskiej, wprowadził procedury zakazujące wieców i protestów antyrządowych.

Tłum: Maria Walczak

Źródło: <http://www.globalresearch.ca/regime-change-in-ukraine-and-the-imfs-bitter-economic-medicine/5374877>

11. <http://www.imf.org/external/pubs/ft/scr/2003/cr03174.pdf>

12. Michel Chossudovsky IMF Sponsored “Democracy” in The Ukraine, Global Research, November 28, 2004, emphasis added], <http://www.globalresearch.ca/imf-sponsored-democracy-in-the-ukraine-2/5360920>

13. <http://www.imf.org/external/pubs/ft/scr/2003/cr03174.pdf>

14. World Bank, Ukraine Overview, Washington DC, updated February 17, 2014], <http://www.worldbank.org/en/country/ukraine/overview>

15. Projects: Agricultural Seed Development Project - The World Bank, Washington DC, 1995 r. <http://www.worldbank.org/projects/P009-117/agricultural-seed-development-project?lang=en>

16. See Voice of Russia, March 21 2014, http://voiceofrussia.com/uk/-news/2014_03_21/Ukraines-economic-crisis-Who-benefits-Who-pays-2562/

17. [World Bank, Significant Pension Reforms Urged in Emerging Europe and Central Asia, Washington Dc, February 21, 2014]; <http://www.worldbank.org/en/news/feature/2014/02/21/changing-demographics-call-for-urgent-pension-reforms-in-europe-and-central-asia>

18. Ukraine: Staff Report for the 2012 Article IV Consultation, <http://www.imf.org/external/pubs/cat/longres.aspx?sk=40118.0>
- See also:

<http://www.imf.org/external/pubs/ft/scr/2012/cr12315.pdf>

19. RT, March 22, 2014.

Za: <http://geopolityka.org/analizy/2805-michel-chossudovsky-ukrainska-zmia-na-wladzy-i-gorzka-pigulka-miedzynarodowego-funduszu-walutowego>

PERFIDNA TAKTYKA GLOBALISTÓW NA UKRAINIE

Kolejna ciekawa rozmowa Maurice Hermana z Joaquinem Floresem [<http://syncreticstudies.com>] - na temat sytuacji na Ukrainie. Flores jest autorem obszernego opracowania „Zamach Prawego Sektora wg. scenariusza ISIS”: <http://nwo-patriot-link-news.blogspot.m...-just.html> - które omówił skrótowo w rozmowie z Maurice. Artykuł jest bardzo obszerny, można tu wspomnieć o kilku wątkach.

Flores w sposób bardzo logiczny podsumowuje sytuację na Ukrainie, staje się jasne skąd się wziął ten cały „Prawy Sektor” i kto go finansował. Istnieje wyraźna analogia pomiędzy Al-Kaidą, później przetransformowaną w ISIS a jeszcze później w ISIL. Strategia globalistów [czyt. żydowskich bankierów] jest jasna chodzi o zastraszenie społeczeństwa „terrorystami” i „nazistami” a następnie, bazując na traumie, stworzenie sytuacji, gdzie normą będą bombardowania i działania wojenne.

Jasne staje się dlaczego doszło do masakry w Odessie [2 maja 2014 r.], i publikowania zdjęć spalonych ciał [nota bene, niedawno matki powstańców noworosyjskich zaczęły dostawać przesyłki: drewniane pudła, a w nich obcięte głowy swoich synów...]. Takie makabry mogły powstać tylko w głowach globalistycznych psychopatów. Flores przewiduje, że będzie jeszcze więcej takich makabr, które posłużą m.in. do eliminacji niewygodnych prorosyjskich Ukraińców którzy brali udział w Majdanie.

Ponieważ media są całkowicie w ich rękach, więc wykorzystuje się też terror wirtualny jak „obcinanie głów” przez ISIS w Syrii, czy też inne formy tworzenia medialnej traumy. Pamiętajmy więc, że media to nasz wróg, to narzędzie do depopulacji i jako zbrodniarzy należy traktować ludzi na ich usługach.

W swoim artykule Flores przewiduje możliwość medialnego i nie tylko rozszerzenia się dywersji Prawego Sektora na Polskę. To dlatego też w „polskich” mediach informowano o zapędach Prawego Sektora - wchłonięcia wschodnich terenów Polski do Ukrainy. Chodzi, nie tylko o stworzenie traumy zagrożenia u Polaków, ale przede wszystkim o wytłumaczenie ewentualnego zwiększenia potencjału militarnego Ukrainy. - Wszystko to wirtualnie, przez media, choć i fizyczne wtargnięcie Prawego Sektora na teren Polski jest możliwe. Taki atak może też posłużyć jako pretekst do rozszerzenia konfliktu na Ukrainie na Polskę i kraje bałtyckie. Ostatecznym celem jest jednak Rosja, tak więc nie może dojść do zniszczenia naszego potencjału militarnego, który ma być wykorzystany przeciwko Rosjanom.

Joaquin Flores: USA zacznie popierać Prawy Sektor. Jeśli Poroszenko przestanie niszczyć region wschodni lub jeśli Rosjanom uda się w jakiś sposób uczynić go łagodniejszym, to dojdzie do zamachu stanu gdzie Poroszenko zostanie obalony. Dmitri Jarosz już się odgraża, że obali Poroszenko, jeśli zacznie się wycofywać z wojny.

26 października będą wybory do ukraińskiego parlamentu i może dojść do wielkich zmian. USA ma za zadanie stworzenie destabilizacji i zniszczenia tego regionu, tak więc ktokolwiek z intencjami pokojowymi wobec Rosji zostanie obalony przez Prawy Sektor.

Problemem dla nich jest to, że rosyjski wywiad jest bardzo zaawansowany i ma wielu kompetentnych agentów na Ukrainie. Amerykanie mają niewielu agentów z tego regionu dlatego też wykorzystają ukraińsko i rosyjsko języcznych agentów Mossadu, których nie brakuje. Muszą całkowicie rozbić ukraiński rząd i dowództwo armii, a na ich miejsce wprowadzą swoich ludzi z Mossadu i IDF. I wygląda na to, że będą to ludzie Prawego Sektora.



Jarosz – żydowski lider Prawego Sektora

Wtedy zaobserwujemy zmianę strategii. Dla USA wadą obecnego układu jest to, że Ukraińcy są ograniczeni do wojny 3 generacji, gdzie wojsko podlega wybranemu liderowi, Poroszenko. A Rosjanie mają obecnie przewagę, gdyż wykorzystują strategię wojenną 4 generacji, gdzie zaciera się różnica pomiędzy siłami cywilnymi i wojskowymi.

Stanom Zjednoczonym to nie pasuje, chcą by doszło do formalnej interwencji militarnej Rosji, chcą też by kijowska junta przekształciła się w siły podobne do ISIS czy Al-Nusra. Prawy Sektor to są wahabici „ukraińskiej wiosny” i ich rola będzie kontynuowana. Na Ukrainie już doszło do obcinania głów, egzekucji, tortur i zwiększenia chaosu i strachu. Ilość szwadronów śmierci się zwiększy, Prawy Sektor, stanie się ISIS-em. Być może dojdzie, do obalenia ukraińskiego rządu, i wtedy agenci Mossadu [zresztą, jak niektórzy twierdzą Prawy Sektor jest filią Mossadu - admin] i IDF przejmą kontrolę nad armią, by uniemożliwić infiltrację junty kijowskiej przez siły FSB.

Maurice Herman: Sądzę, że infiltracja władzy w Kijowie poprzez Mossad jest o wiele głębsza i trwa już od dłuższego czasu niż sądzisz. Uważam, że są już na szczycie...

JF: Być może mnie nie zrozumiałeś, tak, mogą już być na szczycie, ale problemem jest to, że są tam też Ukraińcy, którzy mogą przekazywać informację Rosjanom. Muszą się więc ich pozbyć, tak żeby tam byli tylko agenci Mossadu i IDF.

MH: Słyszałem że Prawy Sektor odpowiada za bezpieczeństwo ośrodków nuklearnych na Ukrainie?

JF: Tak, to prawda.

MH: Tak więc materiał nuklearny jest stamtąd szmuglowany i przekazywany dokąd - komu?

JF: Tak, są w stanie zrobić brudną bombę nuklearną i zwalić winę na Rosjan. Jak wyjaśniłem w artykule ... być może, że dojdzie do zamachu, a potem USA oficjalnie potępi Prawy Sektor i poprze powrót Poroszenko do władzy. Rosjanie już poparli Poroszenko jako legalną władzę na Ukrainie [zasiadając z nim oficjalnie do rozmów w Mińsku, na temat rozejmu - admin], tak więc nie będą mogli sprzeciwić się NATO, gdy pakt rozpocznie działania mające na celu powstrzymanie Prawego Sektora. A media odegrają swoją rolę, podobnie jak to było w Iraku gdzie celowo przeinaczono wypowiedzi liderów tego kraju. Podobna sytuacja jest teraz w Syrii, gdzie media nie informują o tym kto finansował ISIS, jednocześnie promując interwencję w celu [rzekomo] zniszczenia tej formacji a jednocześnie finansują ją.

Nie ma powodów by nie przypuszczać że tego typu strategia nie zostanie wykorzystana na Ukrainie. Poprzez zamulenie całej sprawy, i to w jakimś stopniu zmieni podejście opinii publicznej, gdyż obecnie na zachodzie obserwuje się wzrost sympatii do Noworosji i działań Rosji.

Już teraz można obserwować naciski USA na Prawy Sektor, by zaostrzył groźby wobec rządu Poroszenko. Nie ukrywam, że nie mam żadnego szacunku do tego rządu, uważam że powinien zostać obalony, ale przez ludzi o dobrych intencjach, a nie z Prawego Sektora.

MH: Bardzo się obawiam o te ośrodki nuklearne na Ukrainie, Poroszenko nawet mówił o tym w parlamencie. Do tego jest jeszcze Czernobyl. Z całym Prawym Sektorem „opiekującym się” tym biznesem może tam dojść do jakichś kombinacji. Rosja już nie zaopatruje tych elektrowni swoim paliwem, dostarczane jest ono z Ameryki, która ma inne, nieodpowiednie dla tych elektrowni. A jeśli by się temu bliżej przyjrzeć, na pewno można by znaleźć dużo takich nieprawidłowości.

JF: Nie jestem ekspertem w tym temacie ale są ludzie kompetentni, którzy jednak twierdzą, że Fukushima nie była zwykłym wypadkiem.

MH: Polityczna motywacja istniała, rzekomo chcieli się pozbyć amerykańskich wojsk...

JF: Jeśli chodzi o NATO, to mamy do czynienia z ludźmi, którzy nie mają problemu z zabiciem milionów ludzi, aby zrealizować swoje cele, tak więc dlaczego nie mieli by tego zrobić i na Ukrainie? [...] Jeśli Prawy Sektor, który jak wiemy jest

dziełem USA [czyt. Izraela - admin], kontroluje elektrownie nuklearne na Ukrainie, to mamy powody by się obawiać o operacje fałszywej flagi, oszustwa czy też szaleństwo takie jak rozpylenie materiału nuklearnego w powietrzu [...].

Na podst: Ukraine Pravy Sektor Coup as ISIS Scenario – Joaquin

http://youtu.be/J9g-R_WtMLo?list=UUweyN...sIpuG4Zlew

Za: <http://www.polskawalczaca.com/viewtopic.php?f=3&p=52910&sid=47-59a84238cbf1e7fee8f83fda6ac898>

O MIESZANIU RAS I DLACZEGO ŻYDOM TAK NA NIM ZALEŻY

Obcych ras nie należy wpuszczać do Polski nie dlatego, że mają za małe IQ [to może być używane, ale jako argument w przypadku np. Murzynów, ale już nie w przypadku np. Chińczyków], ale dlatego, że są inni niż my i ich masowe przybycie tutaj i osiedlenie się byłoby po prostu kolonizacją.

Czy to oznacza, że nienawidzę przedstawicieli innych ras? Nie! To oznacza po prostu, że chcę, aby Polska była krajem Polaków, czyli białych ludzi. Oczywiście przynależność do białej rasy nie jest jedyną cechą narodu polskiego ale jest jedną z nich, nawet jeśli gdzieś tam na przestrzeni historii znajdzie się jakiś śniady rodzynek szczerze spolonizowany.

Trzeba rozróżnić szowinizm od separatyzmu rasowego. To że chcę zachowania Polski taką, jaka jest pod względem rasowym, nie znaczy, że innym rasom życzę źle. Wręcz przeciwnie, niech im się wiedzie jak najlepiej, ale niech wykuwają swoją pomyślność we własnych krajach.

Analogicznie - to, że nie zgodziłbym się, aby kłoszardzi z dworca wprowadzili się do mnie do domu, nie oznacza że życzę tym ludziom źle, czy ich dehumanizuję.

Druga sprawa: mieszanie ras jest narzędziem globalizmu, ażeby zniszczyć narody i państwa, zwłaszcza te zbudowane przez białego człowieka.

Pan X czy Pani Y może sobie nie wierzyć w znaczenie czy nawet istnienie ras ale Żydzi, którzy stoją za globalizmem, wierzą. Istnieją wypowiedzi bardziej i mniej znaczących Żydów - Morgenthau, Coudenhove-Kalergi, Freud, czy głośne w ostatnich latach wypowiedzi niejakej Barbary Spectre i Noela Ignatieva, dostępne w internecie, w których wprost mówią o konieczności zniszczenia białej rasy, jako jedynego realnego konkurenta Żydów do władzy nad światem lub o konieczności kolonizowania państw, należących do białych ludzi za pomocą masowej imigracji przedstawicieli innych ras.

Otwieranie państw należących do białych ludzi na masową imigrację, to oprócz rewolucji seksualnej i feministycznej, główny postulat na wskroś żydowskiej a zarazem szowinistycznej Szkoły Frankfurckiej, sfinansowanej przez żydowskich krezusów oraz czołowe syjonistyczne organizacje żydowskie, a prowadzonej przez żydowskich intelektualistów; a nie jakichś „lewicowców” - bez żydowskiej świadomości, lecz autentycznych nacjonalistów czy wręcz szowinistów.

To właśnie Szkoła Frankfurcka jest odpowiedzialna za zgniliznę która zniszczyła naszą cywilizację w drugiej połowie XX wieku. A zostało to zrobione świadomie przez żydowskich supremacjonistów, którzy wcale tego nie ukrywali.

Polecam lekturę książki Kevina MacDonalda „Kultura krytyki”, a zwłaszcza rozdziały: „Szkoła frankfurcka w socjologii i patologizacja więzi w społeczeństwach nieżydowskich” oraz „Zaangażowanie Żydów w kształtowanie polityki imigracyjnej USA” gdzie, w oparciu głównie o źródła żydowskie jest opisana działalność Żydów w USA od 2 połowy XIX w. - od lat 1930-tych do 1965, kiedy to za pomocą odpowiedniej ustawy otworzyli USA na oścież dla masowej imigracji, która sprawiła, że Stany w ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat straciły swój dotychczasowy, euroamerykański charakter.

[Warto o tym pamiętać. - Przed dojściem do władzy Hitlera wszyscy żydzi, którzy serwowali tę frankfurcką zgniliznę, „ulotnili” się do USA - admin].

Jeszcze raz podkreślam: dla Żydów rasa ma znaczenie, co wynika jasno z ich wypowiedzi.

Multikulturalizm nie jest „lewicową utopią”, jak wielu naiwnych mniema, ale jest przemyślanym narzędziem niszczenia białego człowieka, - niszczenia chrześcijaństwa [czy się to komuś podoba, czy nie, to biały człowiek był na przestrzeni wieków rozsądnikiem chrześcijaństwa] i niszczenia suwerennych państw narodowych na rzecz postulowanego przez Żydów i ich masońskie psy jednego państwa światowego.

W książce MacDonalda jest przytoczone określenie syjonisty z USA niejakiego Bena Wattenberga który życzy sobie, by Amerykanie stali się pierwszym *narodem powszechnym* świata.

Warto tu dodać cytat innego syjonisty z USA, niejakiego - Earla Raaba:

„Urząd statystyczny poinformował, że wkrótce kolorowi czy nie-Europejczycy będą stanowić mniej więcej połowę ludności Stanów Zjednoczonych.

I wszyscy będą obywatelami amerykańskimi. Przekroczyliśmy granicę, poza którą partia nazistowsko-aryjska już nie będzie mogła zwyciężyć w tym kraju.

Od półwiecza [my, Żydzi] wspieramy amerykańskiego ducha sprzeciwu wobec dogmatyków. Duch ten, nie jest jeszcze w pełni rozwinięty, ale heterogeniczna natura ludności sprawia, że jego rozwój jest nieodwracalny - i dzięki temu mamy dziś pewniejsze zapory przed dogmatyzmem, aniżeli kiedykolwiek przedtem”.

Jak widać z tego cytatu, niszczenie homogeniczności państw białych ludzi służy Żydom jako narzędzie trzymania ich w ryzach i do kontroli materialnych zasobów ich krajów.

Bo jak Euro-Amerykanie mają się teraz zorganizować i odwrócić to, co się stało w 1913 r. i później?

W multikulturowym społeczeństwie jest to bardzo, ale to bardzo trudne, jeśli wręcz nie niemożliwe.

Tak więc Stany Zjednoczone nadal będą państwem-własnością Żydów i ich narzędziem dominacji nad resztą świata.

A Euro-Amerykanie - będą tylko ich nawozem, tak jak dotychczas.

Izrael Szahak twierdził, że historię narodu żydowskiego cechują cykle koniunkturalne, które polegają na tym, że Żydzi w państwach nie-Żydów, zdobywają sobie status, który polega na tym, że w różny sposób, doprowadzają do wyniesienia w takim państwie przychylnych sobie władców lub skorumpowania tamtejszych elit i przy ich pomocy do nadania sobie takich praw, które pozwalają eksploatować masy ludzkie tego kraju.

Jednak zawsze prędzej czy później dochodzi do tego, że albo pojawia się jakiś władca utożsamiający się z tymi eksploatowanymi masami, albo te masy wywołują powstanie i wynoszą do władzy jakiegoś swojego przywódcę i wtedy dochodzi do zemsty na Żydach, objawiającej się pogromami lub/i wypędzeniami.

Izrael Szahak twierdził, że żydowskie elity na przestrzeni wieków zdawały sobie sprawę z istnienia takich cykli koniunkturalnych ich narodu.

W wyżej przytoczonym cytacie widać po prostu że uszczelniają system.

Bo kim są niby ludzie określane przez Raaba jako „dogmatycy”, jeśli nie potencjalnymi przywódcami amerykańskiego ruchu wyzwolenieckiego?

Pozwolę sobie na jeszcze jeden cytat z książki MacDonalda:

„Istotnie, do najgłębszych motywów analizowanej w tym studium żydowskiej działalności politycznej i intelektualnej należy lęk przed antysemityzmem.

Svonkin pokazuje, że po II wojnie światowej „zaniepokojenie” i niepewność nadal trapiły amerykańskich Żydów, mimo, że antysemityzm najwyraźniej osłabł wtedy tak znacznie, że stał się zjawiskiem marginalnym.

Ale z powodu tych obaw po 1945 roku nadrzędnym celem organizacji żydowskich do spraw relacji z innymi grupami społecznymi [tzn. Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego, Amerykańskiego Kongresu Żydów i Ligi Przeciwko Zniesławieniu] było [...] zapobieganie powstawaniu w USA reakcyjnego masowego ruchu antysemickiego”.

Piszący w latach siedemdziesiątych Isaacs przedstawił głębokie poczucie niepewności amerykańskich Żydów i ich przewrażliwienie na punkcie wszystkiego, co mogłoby się wydawać przejawem antysemityzmu.

Rozmawiając na początku lat siedemdziesiątych „ze znanymi osobami” o antysemityzmie, pytał:

- „Czy według Pana/Pani może się to tutaj zdarzyć?”.

- „Nikommu nie trzeba było tłumaczyć, czym jest owo »to«”.

Niemal wszyscy odpowiadali w taki mniej więcej sposób:

„Każdy mający jakieś pojęcie o historii musi zakładać nie to, że może się zdarzyć, lecz że prawdopodobnie się zdarzy” lub „Pytanie nie brzmi: czy, lecz: kiedy”.

Gorliwe angażowanie się Żydów w politykę Isaacs, moim zdaniem słusznie, kładzie na karb właśnie tego strachu przed antysemityzmem.

Wielka aktywność Żydów w sprawie imigracji jest tylko jednym z kierunków ich wieloaspektowego ruchu mającego na celu zapobieżenie powstawaniu w społeczeństwach zachodnich masowego „antysemityzmu” [...].

Pochwałę różnorodności kulturowej w kontekście imigracji wyrażali też inni pisarze i przywódcy żydowscy.

Charles Silberman stwierdza, że „Żydzi amerykańscy popierają tolerancję kulturową z powodu - głęboko zakorzenionego w historii - przeświadczenia, że są bezpieczni tylko w społeczeństwie uznającym bogaty wachlarz postaw i zachowań, a także różnorodność grup religijnych i etnicznych.

Oczywiście z tą tolerancją i liberalizmem to, wicie-rozumiecie, tylko w państwach gojów, bo w Izraelu to już zupełnie inaczej: <http://www.wprost.pl/ar/287403/Izrael-drakonskie-prawo-przeciw-imi-grantom-uchwalone/>

Autor: Przemądrzałe Bydlę

Za: <http://marucha.wordpress.com/2014/08/13/o-mieszaniu-ras-i-dlaczego-zydom-tak-na-nim-zalezy/>

Izrael: drakońskie prawo przeciw imigrantom uchwalone

Parlament Izraela uchwalił nowe, bardzo surowe kary dla nielegalnych imigrantów i Izraelczyków, którzy im pomagają, zatwierdzając, jedną z wielu kontrowersyjnych metod, powstrzymania napływu Afrykanów szukających ucieczki od biedy i konfliktów.

Ustawa umożliwia skazanie na dożywocie nielegalnych imigrantów za przestępstwa przeciwko mieniu i przetrzymywanie ich w areszcie do trzech lat bez procesu. Każdemu, komu udowodni się pomoc nielegalnym imigrantom, może grozić kara od pięciu do 15 lat pozbawienia wolności.

Krytycy potępiają nową ustawę i mówią, że to deptanie praw człowieka. Oskarżają rząd izraelski o nieumiejętność sformułowania spójnej humanitarnej polityki w kwestii nielegalnej imigracji, która staje się w ostatnich latach coraz bardziej palącym problemem w kraju.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu, który nazywa coraz większy napływ nielegalnych imigrantów *‘plagą narodową’*, głosował za ustawą.

Deputowany Nican Horowic z partii Mercaz nazwał nową ustawę „plamą” na izraelskim kodeksie prawnym.

Emerytowany sędzia Boaz Okon analityk ds. prawnych dziennika *‘Jedijot Achronot’* określił ją jako *‘nieograniczoną licencję do stosowania terroru wobec każdego kto wjeżdża do Izraela’*.

Rząd szacuje, że od 2005 r. do Izraela przybyło nielegalnie ok. 50 tysięcy Afrykanów, z których większość, jak utrzymują władze izraelskie, szuka wygodniejszego życia, a nie ucieczki przed prześladowaniami.

Orędownicy imigrantów utrzymują, że są oni uchodźcami i powinni uzyskać azyl.

Niektórzy Izraelczycy uważają jednak, że imigranci są gospodarczym i społecznym obciążeniem i obawiają się, że ich rosnąca liczba zmieni żydowski charakter Izraela.

Za: <http://forumdlazycia.wordpress.com/2014/08/16/o-mieszaniu-ras-i-dlaczego-go-zydom-tak-na-nim-zalezy/>

DZIECI UBRANE W ŚMIERĆ

Kilkumiesięczne dziecko radośnie raczkuje w śpioszkach przyozdobionych ... trupimi czaszkami. Na moją uwagę, czy aby taki motyw na śpioszkach jest odpowiedni dla dziecka, jego rodzice wzruszają ramionami: *Przecież dziecko tego nie rozumie...*

Innym razem zwróciłem uwagę pewnej matce, czy ma świadomość, co oznacza napis Live 4 Death pod wizerunkiem kilkorga smutnych dzieci na bluzce jej dziecka. Przestraszona chyba po raz pierwszy przyjrzała się jej bliżej. Stwierdziła, że nigdy dotąd - nie zastanawiała się nad tym, co oznaczają obrazki na bluzce, ale bluzkę obiecała wyrzucić. Niedawno na pewnym portalu społecznościowym pojawił się taki wpis:

Moja siedmioletnia córka na urodziny otrzymała między innymi: torebkę „zombie”, pamiątnik z diamentową czaszką, pamiątnik z motywem „w trupy” i trupi budzik... Czy ludzie już w ogóle nie widzą, co kupują i zupełnie się nie zastanawiają komu...? Ja dostałam śpioszki w trupie czaszki dla noworodka i rajstopki z motywem trumien i krzyży dla trzylatki - odpowiedziała inna internautka.

Od dłuższego czasu zauważamy kontrowersyjne działania producentów odzieży polegające na umieszczaniu na dziecięcych ubrankach symboliki i motywów odwołujących się do kultury śmierci. Sklepy odzieżowe zalewają towary upstrzone motywami czaszek, śmierci, krwi, zabójstw, przemocy, satanizmu bądź subkultur związanych z kultem ciemności i śmierci. Zaskakują próby łączenia przestrzeni z dwóch diametralnie przeciwnych biegunów: przestrzeni dzieciństwa i śmierci; przestrzeni beztroski, radości i afirmacji rozwijającego się życia z przestrzenią cierpienia i umierania.

Okradanie z radości i nadziei

Przemysł odzieżowy stanowi dziś część wielkiej maszyny marketingowej usiłującej zarabiać pieniądze bez pogłębionej refleksji, czy to co proponują klientom, jest dla nich dobre czy nie. O ile znaczna część treści umieszczanych na ubraniach jest moralnie obojętna dla użytkownika, o tyle pewne treści, znaki i symbole wpływają na rozwój człowieka, jego psychikę i moralność.

Są ludzie którzy przez ubiór starają się wyrazić własną tożsamość. Noszone ciuchy stają się dla nich formą komunikatu, przez który chcą ukazać społeczeństwu swoją postawę, światopogląd i stosunek do świata. Producenci odzieży starają się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom klientów. Produkowane przez nich ubrania coraz bardziej pomagają klientowi w samookreśleniu się wobec zjawisk zachodzących we współczesnym świecie oraz manifestowaniu nawet najbardziej mrocznych idei.

O ile w przypadku osoby dorosłej możemy mówić o świadomym wyborze treści umieszczanych na ubraniach, o tyle w przypadku dzieci umieszczanie treści będących nośnikami jednoznacznie szkodliwego światopoglądu lub ideologii [a taką jest turpizm] i ubieranie w nie dziecka, należy uznać za barbarzyńskie i niemoralne. Dziecko nie może przewidzieć skutków osvajania go z symboliką śmierci i nie potrafi rozpoznać wartości moralnej umieszczonych na jego ubrankach znaków i symboli.

Oswajanie dzieci z motywami śmierci odbiera im nadzieję, radość, bez troskę i poczucie bezpieczeństwa. Obecność tych uczuć jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju psychiki dziecka i jego duchowości. A ich brak, połączony z epatowaniem symboliką demoniczną lub trupistyczną to wstęp do niewiary w dobroć i wszechmoc Boga - to podważenie wiary w obecność obiektywnego źródła dobra i piękna, to narastające poczucie strachu, zagrożenia i wszechpotęgi śmierci. - Dopóki przez kontakt z pozytywnymi treściami i bodźcami nie ukształtuje się w dziecku psychika, sfera estetyczna i duchowa, dopóty kontakt dziecka z symboliką śmierci będzie szkodził fundamentom jego psychiki i duchowości. - **Ukryty wpływ**

Należy obalić używany przez wielu argument że małe dzieci, chociaż potrafią długo przypatrywać się obrazkom i znakom znajdującym się w ich otoczeniu, nie rozumieją ich. Każdy komunikat, obraz czy znak, z którym człowiek ma kontakt, staje się częścią świata jego doświadczeń i wartości. Użyte przez producenta kolory i motywy nie są obojętne dla rozwoju i zachowania dziecka. Rodzic pragnący, aby jego dziecko było radosne i uśmiechnięte, kupuje mu kolorowe, radosne ubranka. Zdobiące je motywy mają wprowadzać dziecko w doświadczenie piękna, życia i radości. Z kolei dzieci ubrane w kolory ciemne i ponure są smutne i zgaszone. Dziecko takie podświadomie czuje że staje się częścią czegoś obcego i jakby spoza świata doświadczeń bez troskiego dzieciństwa.

Twórcy mody, designerzy, a także rodzice dokonujący świadomego zakupu ubranka z motywami śmierci, przenoszą na dzieci własne rozczarowanie życiem i trupistyczne postrzeganie świata. Nie dają dzieciom szansy na wzrastanie w duchu optymizmu i nadziei.

Karolina Rozynek, pracowniczka katolickiego przedszkola w Wolsztynie zauważa: *Dziś takie ubranka są wszędzie. Rodzice kupują je dzieciom, bo to jest modne, a dzieci to noszą. Na topie są również bluzeczki imitujące szkielet, widać zebra, kości, a wszystko to świeci w ciemności. Głupota... Niedawno moja koleżanka, umieściła na aukcji internetowej śpioszki w podobne motywy: czaszki i szkielet.*

Dziwi mnie że często takie ubranka noszą dzieci rodziców wierzących, którzy chodzą do kościoła. Choć - jak zauważa - nie widać wielkiej różnicy w zachowaniu dzieci ubranych „normalnie” i tych, które noszą takie motywy, z pewnością jest to forma gwałtu na dzieciach i naszej kulturze, która wyraźnie odcina nekrosferę od dziecięcego świata.

Oswajanie z Ciemnością

Jeśli nawet tego rodzaju motywy pojawiają się na ubrankach dla dzieci nie z chęci ich celowego deprawowania [choć i takiej możliwości nie możemy wykluczać], a raczej z głupoty producenta który pragnie osiągnąć sukces komercyjny, sprzedając to co modne, oraz z bezmyślności rodziców, to zawsze próby osvajania dzieci z symboliką śmierci są moralnie niedopuszczalne. Działania takie zdecydowanie negatywnie wpływają na ich rozwój.

Dziecko, którego postrzeganie piękna i radości, zostanie zdeformowane bądź zaburzone, w przyszłości będzie miało poważne problemy z doborem właściwych emocji w stosunku do konkretnych bodźców. Będzie miało problem z okazywaniem emocji których nigdy dobrze nie poznało. A też istnieje ryzyko, że dziecko oswojone z estetyką śmierci w przyszłości chętniej będzie wybierało przedmioty o podobnej estetyce. W ostateczności zaś może paść ofiarą którejś z subkultur operujących estetyką zniszczenia, ciemności, przemocy lub śmierci.

Rodzice i wychowawcy muszą więc zwracać szczególną uwagę na komunikaty, jakie mogą nieść ubrania, które nosi ich pociecha. Chociaż małe dziecko rzeczywiście nie rozumie większości znaków i symboli na swoich ubrankach, to jednak oswaja się z nimi. Co więcej, znaki te stanowią komunikat wysyłany do dorosłych.

W świecie cywilizowanym ubiór jest czymś więcej niż zaspokojeniem konieczności ochrony przed warunkami atmosferycznymi czy też zakrywaniem nagości. Stanowi także ważną część kultury danej społeczności czy narodu, znak wyznawanych wartości. Dla ludzi wyrastających na gruncie chrześcijańskiej kultury, nie do pogodzenia jest wyznawanie wiary w Jezusa Chrystusa który zwyciężył śmierć i przywrócił nam radość i nadzieję ze świadomym afirmowaniem kultury śmierci.

Ksiądz Sławomir Kostrzewa - teolog i kulturoznawca, absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Analizuje obecne w mediach, popkulturze i edukacji motywy mogące stanowić zagrożenie duchowe. Prowadzi wykłady dla rodziców i wychowawców.

Za: <http://prawica.net/36198>

NIE WIDZIAŁEŚ JESZCZE PRAWDZIWEGO ZŁA

Koszmar w Halloween

Nie cierpię Halloween. Ale nie zawsze tak było. Kiedy byłem mały lubiłem się przebierać i prosić sąsiadów o cukierki. A kiedy byłem trochę starszy, ganiałem z chłopakami po okolicy, uzbrojony w jajka i piankę do golenia gotowy do świtu, robić ludziom złośliwe psikusy. Dopiero, gdy jako policjant patrolowałem niebezpieczne dzielnice mojego miasta, poznałem mroczną stronę tego święta: każdy nowojorski zboczeniec i wariat dochodzi do wniosku że tej nocy otwiera się sezon polowań na dzieci. W okręgu Czterdziestym Szóstym w Południowym Bronxie gdzie pracuję jako sierżant, zaczynają napływać telefony z alarmowego numeru 911. Pędzimy z jednego miejsca przestępstwa na drugie przy rozdzierającym wyciu syren i próbujemy najszybciej jak się da, wylapać bestie, które wyszły żerować na beztroskiej dziecięcej naiwności. Jakkolwiek ohydne by nie były zbrodnie dokonywane przez ludzi - a w ciągu szesnastu lat w policji widziałem więcej krwi i wyprutych wnętrzności, niż bym chciał - to nie są one jedynym złem, które nasila się w dniu 31 października.

Halloween ma niechlubną historię: zgodnie z liczącymi dwa tysiące lat podaniami tej nocy, iż dusze zmarłych nawiedzają świat, by siać zamęt swoimi przerażającymi sztuczkami. Aby je obłaskawić, nasi przodkowie zostawiali przed domami dary z jedzenia jak i składali ofiary ze zwierząt. Pierwsi mieszkańcy Europy obawiali się, że nękające ich duchy mogą mieć znacznie bardziej złowrogie zamiary: że polują na ciała żywych, aby w nich zamieszkać. Chcąc się uchronić przed zawładnięciem przez ducha, ludzie w Dniu Zmarłych - jak w niektórych krajach nazywa się to święto - zakładali maski albo się przebierali. Kiedy zacząłem zajmować się tym, co dziś nazywam Pracą, czyli badać przypadki nawiedzania domów i demonicznego opętania, odkryłem, że prastary lęk przed tą datą ma jednak swoje źródła w czymś więcej niż ludowe podania czy nawet przesady. Niemal zawsze pod koniec października - albo w samo Halloween albo dzień wcześniej, w dniu, który trafnie nazywa się Nocą Diabła albo Mischief Night, nagle dostajemy wyjątkowo dużo zgłoszeń. Jedna z moich najbardziej wstrząsających spraw związanych z działalnością sił nadprzyrodzonych, zaczęła się w Halloween 1991 r. Mój partner w Pracy, Joe Forester, częstował akurat cukierkami grupkę małych łowców łakoci, gdy zadzwonił telefon. Ojciec Hayes, egzorcysta z katolickiej diecezji w sąsiednim stanie, otrzymał zgłoszenie o obecności sił nieczystych w Westchester County, bogatym hrabstwie na północy, niedaleko Nowego Jorku, i chciał, abyśmy się tym zajęli. Choć podczas rozmowy telefonicznej z rodziną, która się do niego zwróciła, ksiądz rozpoznał niektóre oznaki obecności diabła, to, rozmawiając z Joem nie ujawnił żadnych szczegółów. Obaj z moim partnerem znaleźliśmy ojca Hayesa z wcześniejszych dochodzeń i wiedzieliśmy iż nie wzywałby, gdyby nie widział ku temu realnych przesłanek.

* * * * *

Joe - podobnie jak ja - pracuje w służbach porządkowych, lecz stoi po drugiej stronie barykady, dla Towarzystwa Pomocy Prawnej przesłuchuje z użyciem wariografu podejrzanych i świadków.

I choć ze swoją okrągłą, pogodną twarzą i paskiem brązowych włosów dookoła łysiejącej głowy wygląda raczej jak rubaszny mnich w średnim wieku, w rzeczywistości jest niezwykle zdolnym demonologiem. Joe nie tylko jest chodzącą encyklopedią okultyzmu - w każdej chwili jest w stanie zaprezentować krótkie zestawienie nigeryjskich kultów czczących krokodyle czy brazylijskie obrzędy czarnej magii ale również, jako odznaczony orderem weteran wojny w Wietnamie, ma wystarczająco dużo zimnej krwi, by stawić czoła paranormalnemu przerażeniu.

Jeśli dodać do tego wbudowany wykrywacz kłamstw, który wykształcił się u niego przez lata konfrontacji z najróżniejszym elementem od kanciarzy, bandziorów i wszelkiej maści oprychów aż po niewinnych ludzi niesłusznie oskarżonych o popełnienie przestępstwa. Nie ma wątpliwości, że Joe jest detektywem najwyższego sortu. Joe i ja pracujemy jako demonologowie, w czasie wolnym od pracy zawodowej i nie bierzemy za to wynagrodzenia. Niesienie pomocy ludziom, którzy mają problemy ze światem duchowym, traktujemy jak powołanie. Jesteśmy żarliwymi katolikami - i dosłownie rozumiemy biblijne wezwanie Chrystusa, ażeby „w Jego imię złe duchy wyrzucać”. Gdy mamy jechać w teren, odkładam broń i odznakę policyjną i zbroję się w wodę święconą i relikwię z Krzyża Świętego.

»Nie chciałbym, aby to zostało źle zrozumiane. Nie jestem fanatykiem religijnym i z całą pewnością nie jestem święty, co potwierdzi każdy z chłopaków, który pracuje ze mną w okręgu Czterdziestym Szóstym. Jestem gliną i łatwiej mi przychodzi kopniakiem wyważyć drzwi i gołymi rękoma skuć dziesięciu uzbrojonych oprychów, niż brać się za bary z demonami. Mówiąc wprost diabeł przeraża mnie bardziej niż wszystko co kiedykolwiek widziałem, patrolując ulice, a w ciągu tych wszystkich lat w policji widziałem niemal każdy potworny akt przemocy, do którego jest zdolny człowiek wobec człowieka. Niezliczoną ilość razy wzywano mnie do strzelanin czy pchnięć nożem. Skuwałem ludzi, którzy dokonali gwałtu bądź morderstwa, a zachowywali się tak, jakby to, czego się dopuścili, nie robiło na nich wrażenia«.

Musiałem informować ludzi, że ich bliscy zginęli w wypadku samochodowym, albo padli ofiarą najpotworniejszych zbrodni, jakie można sobie wyobrazić. Widziałem połamane ciała małych dzieci, które ucierpiały w bezsensownych wypadkach bo rodzice byli zbyt naćpani, by się nimi zaopiekować. Aresztowałem dilerów sprzedających truciznę, od której ich bliźni zmieniają się w zombie, i aresztowałem matkę która prostytutowała swoją dziesięcioletnią córeczkę, by mieć na działkę cracku. Niedawno wezwano mnie do mieszkania, w którym zastałem kobietę - kompletnie zamroczoną narkotykami. Samo w sobie nie byłoby to niczym niezwykłym w dzielnicy którą patroluję, lecz ta kobieta obijała się od ścian, ciągnąc za sobą noworodka połączonego z nią pępownią. Była w takim stanie iż nie wiedziała nawet, że urodziła dziecko. Dziecko okazało się być jej dziesiątym, starsze zostały jej odebrane przez opiekę społeczną, bo była uzależniona od kokainy.

Tak w praktyce wygląda każdej nocy moja praca. I do pewnego stopnia obcowanie z tragedią i zniszczeniami które powoduje zbrodnia - pomaga mi w Pracy. W policji nauczyłem się już na pierwszy rzut oka rozpoznawać zło. Kiedy moi koledzy dowiadują się, że pomagam przy wypędzaniu demonów i badam działanie sił nieczystych, wielu z nich pyta: „Co tobie, gościowi niestroniącemu od przemocy a chwilami naprawdę nieprzyjemnemu, daje prawo podejmować się tak zbożnej misji?”. Odpowiadam im pytaniem: „A czy to nie piękne, że Bóg wykorzystuje takiego grzesznika jak ja, do zwalczania zła na świecie?”. A prawda jest taka, że lubię pomagać ludziom. Wstępując do policji, złożyłem przysięgę że będę przeganiał z ulic mojego miasta tych którzy czynią zło, i póki co aresztowałem ich ponad trzystu. A jako zdeklarowany chrześcijanin mam jeszcze jedną misję do wypełnienia: niszczyć szatana i jego demony.

»Oficjalnie nigdy nie prowadziłem żadnej sprawy na zlecenie Kościoła Rzymskokatolickiego, lecz na życzenie poszczególnych księży zdarzało mi się pracować nad sprawami, które były oficjalnie prowadzone przez Kościół Katolicki. Sporo z nich prowadziłem we współpracy z biskupem Robertem McKenną, księdzem wyznającym katolicyzm tradycyjny i egzorcystą, który nigdy nie unika konfrontacji z szatanem i jego armią ciemności. [Kościół tradycyjny odmawiają msze po łacinie zgodnie z rytym sprzed II Soboru Watykańskiego]. Asystując mu przy ponad dwudziestu egzorcyzmach w ciągu ostatnich dziesięciu lat, nabrałem najwyższego szacunku dla tego świętego sługi Bożego. Jeśli kiedykolwiek będzie potrzebował żebym wraz z nim zszedł do piekielnej otchłani, pójdę za nim bez wahania«.

W większości głównych religii istnieją obrzędy wypędzania złych duchów. Rzymski obrządek egzorcyzmu swymi początkami sięga niemal czterystu lat wstecz. Wiele lat temu katolicy księży otrzymali święcenia mniejsze, stając się egzorcystami i za zgodą biskupów ze swoich diecezji mogli wykonywać czynności związane z tą funkcją. Dziś duży problem stanowi fakt, iż wielu księży, duchownych innych wyznań, a nawet biskupów Kościoła Katolickiego nie wierzy w diabła mimo że sam Jezus dokonywał egzorcyzmów. Kiedy pewien znajomy ksiądz opowiadał o szatanie w jednym ze swoich kazań czuł się zmuszony powiedzieć swojej kongregacji: „Diabeł naprawdę istnieje. Przepraszam, moi drodzy”. Oboje z żoną wyglądaliśmy, jakbyśmy mieli wyskoczyć z ławek. Gdybym to ja stał przy kazalnicy, nie przepraszalbym, że muszę ludziom powiedzieć, że diabeł jest realnym bytem. Na własne oczy widziałem szatańskie dzieło jego armii demonów.

Ludzie, którzy proszą Joego i mnie o pomoc, najczęściej również nie wierzyli w diabła - do czasu, gdy dziwne, niedające się wytłumaczyć niczym innym zdarzenia nie zmieniły ich życia w koszmar. Ponieważ w żaden sposób się nie ogłaszamy ani nie rozprowadzamy o naszej Pracy, ludzie zwykle trafiają do nas z polecenia. Obaj wierzymy, że jeśli Bóg chce, aby ludzie otrzymali pomoc, to dopilnuje by ją otrzymali od nas albo od kogoś innego. Szukanie pomocy u demonologa rzadko jest pierwszym, co przychodzi do głowy zrozpaczonym rodzinom które do nas trafiają, przeważnie jesteśmy dla nich ostatnią deską ratunku po tym, jak wyczerpali wszelkie możliwości racjonalnego wyjaśnienia przerażających zjawisk, których doświadczają, i nierzadko zaczynają podejrzewać, że mogą tracić rozum. W chwili, gdy wykręcają numer Joego bądź mój, są na krawędzi obłądki i nie

mają już do kogo się zwrócić. Albo zostali do nas skierowani przez któregoś z naszych licznych znajomych księży - jak to miało miejsce w Halloween 1991 r.

Fragment książki Ralph Sarchie, Lisa Collier Cool, Zbaw nas ode złego. Nie widziałeś jeszcze prawdziwego zła, Esprit, Kraków: <http://www.esprit.com.pl/319/Zbaw-nas-ode-Zlego.html>

Na podstawie książki zrealizowano film pod tytułem Zbaw nas ode złego [prod. Jerry Bruckheimer, w roli głównej Eric Bana): <https://www.youtube.com/watch?v=QSKy1xlalls>

Autor książki, Ralph Sarchie, jest weteranem nowojorskiej policji. Pracuje na 46-tym posterunku w południowym Bronxie. Walczy na co dzień z najbardziej brutalnymi przestępcami, czasem nawet nie przebierając w środkach. Zbrodnie popełniane przez ludzi nazywa jednak tylko „złem wtórnym”. Wg niego istnieje też „zło pierwotne”.

»Po godzinach pracy policyjnej zajmuje się inną służbą - bada przypadki opętania i asystuje przy egzorcyzmach katolickiego księdza oraz współpracuje z małżeństwem Warrenów - demonologami znanymi z filmu Obecność. Z biegiem czasu staje się świadkiem straszliwych zbrodni i nieludzkiego zła którego nikt nie jest w stanie wyjaśnić czy zrozumieć, opierając się na racjonalnych przesłankach. Sarchie staje oko w oko ze światem demonicznym, który dokumentuje i opisuje, rzucając nowe światło na to, co mroczne i niewytłumaczalne. Autor zabiera nas w podróż do najniższych kręgów piekiel. Odśladania makabryczne szczegóły mrocznych rytuałów, opowiada historię młodej niewinnej dziewczyny opanowanej przez demona, czy też domu rzekomo nawiedzonego przez ducha zamordowanej w XIX w. panny młodej, oraz wielu innych mrożących krew w żyłach przypadków działania mocy zła«.

We wspomnieniach Ralpha Sarchiego możemy obserwować przerażające spotkanie zbrodni popełnianych przez ludzi ze światem nadnaturalnego zła, w którego istnienie często nie wierzymy, a które mimo to - wpływa na nasze życie.

Za: <http://niezломni.com/?p=14066>

CO POWINIENES WIEDZIEĆ O GRUPIE BILDERBERG

CZEŚĆ II (ostatnia)

Kolejnym elementem w ramach rządu światowego ma być jedna globalna waluta która jest już oficjalnie zaproponowana przez IMF jako na początku koszyk walut lokalnych ala Specjalne Prawa Ciągnięcia SDR a następnie Bancor - nowa waluta światowa.

Podobnym elementem mają być oczywiście globalne podatki, nie tylko by opłacać globalne programy ale by "przywyczaić obywateli świata" by płacili daninę. Podatki jak sugerował Jacques Delors, mogą być przekazywane do ONZ, między innymi, w ramach zarządzania "globalną polityką energetyczną" na co już przygotowany jest rynek obrotu CO2 - co postawiono sobie za cel na spotkaniu klimatycznym w 2015 roku w Paryżu. Z początku podatek ma być niemalże niezauważalny i z latami będzie pomału wzrastał.

W ramach Rządu Światowego powstać ma również globalny organ sądowy, który - będzie miał najwyższą jurysdykcję i będzie miał możliwość podważenia jakichkolwiek praw i werdyktów sądów krajowych. Na spotkaniu Grupy Bilderberg w roku 1998 w Turnberry [Szkocja], członkowie podchodzili bardzo optymistycznie do porozumienia mającego stworzyć Międzynarodowy Sąd Kryminalny [ICC], który w odróżnieniu od Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości [określanego także, jako Międzynarodowy Sąd - ang. - World Court], będzie miał prawo nakładania realizacji decyzji sądowych globalnie.

Podobnie częścią polityki Bilderbergów jest projekt kontroli produkcji żywności jako cel Komisji Trójstronnej. Jest to polityka wykorzystywania żywności jako broni ażeby wprowadzić Rząd Światowy [Trilaterals Over America, Antony C. Sutton 1976]. Polityka ta obecnie bardzo dobrze widoczna w ramach monopolizacji rynku produkcji żywności, i wprowadzaniu toksycznej, genetycznie modyfikowanej żywności.

Podsumowując opisane wyżej elementy Grupa Bilderberg ma jako najwyższy cel zbudowanie globalnego imperium, poprzez kontrolę i koordynację najważniejszych elementów świata ekonomii i polityki. Światowy Rząd, który projektują nie będzie jednak żadną utopią jak zobaczymy dalej, ale dosłownie szykują nam piekło na ziemi. Jeden globalny rząd, jedna globalna armia, jedna ekonomia, jedna waluta, jeden system redystrybucji dóbr, jeden system prawny, jeden system religijny i ostatecznie jeden władca nad światem.

Plany na najbliższą przyszłość Bilderbergów - 2007-2035

Rząd Światowy, choćby nie wiadomo jak zareklamowany - nie mógłby być wdrożony w życie bez odpowiednio dużego kryzysu. Kryzys, lub kryzysy muszą mieć wymiar międzynarodowy tak by jedynie międzynarodowe instytucje mogły sobie z nim poradzić. Obecnie, serie takich kryzysów są przygotowywane by złamać jakikolwiek opór społeczny przed oddaniem suwerenności w ręce globalnych instytucji.

Według informatorów Daniela Estulina, który od wielu lat podąża za Grupą Bilderberg i napisał na jej temat bestseller, który ukazał się m.in. w Polsce: obecne, wdrożone przez Grupę zmiany w dziedzinie ekonomii, technologii i polityce zmierzają w kierunku serii skrajnych kryzysów z których każdy będzie miał potężne implikacje co do funkcjonowania państw narodowych, instytucji i całej ludzkości.

W dokumencie "Globalne trendy strategiczne 2007-2035" opracowanym przez Grupę Bilderberg szkicowo w 2005 roku w hotelu w Rottach-Egern, Niemcy, a wydanym w 2007 roku przez Ministerstwo Obrony Wielkiej Brytanii piszą o tym, iż finansowy i społeczny kryzys zmusi upadającą klasę średnią do formowania terrorystycznych kontr działań. "Klasa średnia w krajach zachodu stanie się grupą rewolucjonistów, na wzór proletariatu Marksistowskiego". Na stronie 80 czytamy "Globalizacja rynków pracy i zmniejszanie poziomu krajowej opieki społecznej i zatrudnienia, może zmniejszyć przywiązanie

ludzi do poszczególnych państw. Rosnące różnice między nimi oraz niewielka liczba osób bardzo bogatych mogą dolać benzyny do ognia. Ciężar zadłużenia i upadek systemów emerytalnych, zaczną obniżać poziom życia. Wzrost liczby biedoty - może stwarzać coraz większe zagrożenie dla ładu społecznego i stabilności. W obliczu tych światowych wyzwań, klasa średnia może się zjednoczyć, wykorzystując dostęp do wiedzy, zasobów i umiejętności, aby kształtować ponadnarodowe procesy w ich własnym interesie”.

Na stronie 78 dokumentu czytamy “Globalizacja powoduje utworzenie krytycznych współzależności, które łączą członków w zglobalizowanym społeczeństwie. Społeczeństwo zawierać będzie małe, superbogate elity i znaczącą liczbę biedoty ze slumsów i ludzi żyjących na minimum socjalnym których liczba w 2020 wyniesie ok. 20% populacji świata. Silne wstrząsy cenowe, prawdopodobnie spowodowane przez ostre wyżki cen energii lub serie klęsk nieurodzaju, mogą wywołać efekt domina doprowadzając do upadku kluczowych międzynarodowych rynków w różnych sektorach. Skutki tej zapaści mogą być przekazane całej gospodarce światowej. Państwa zaczną podejmować próby odpowiedzi na krajowe i lokalne kryzysy i szersze skutki zapaści gospodarczej, co może spowodować załamaniem międzynarodowego systemu politycznego. Zaawansowane społeczeństwa które zależne są od złożonych międzynarodowych sieci dostaw podstawowych dóbr, takich jak żywność, które nie mogą być produkowane lokalnie, mogą zmierzyć się z ciężką niewydolnością infrastruktury, upadkiem sektora usług publicznych i konfliktami społecznymi”.

Strona 54 “Globalna gospodarcza i finansowa współzależność wprowadzi sytuację w której skutki wszelkich głównych, regionalnych lub krajowych spowolnień gospodarczych będą odczuwalne w całym rozwiniętym świecie. W odpowiedzi na takie problemy wiele państw może starać się odwrócić trend globalizacji i zamykać granice i rynki, by chronić swoich obywateli przed konsekwencjami głębokiej recesji gospodarczej. Takie zmniejszenie współzależności w połączeniu z napięciami społecznymi wynikającymi z trudności gospodarczych, mogą stworzyć warunki niestabilności w różnych regionach, co sprawia, że konflikty międzypaństwowe staną się bardziej powszechne i prawdopodobne. Powrót do bardziej jednoznacznie określonych państw i regionalnych bloków, może być spotęgowany przez brak międzynarodowych instytucji, takich jak niezreformowane ONZ lub upadek Unii Europejskiej”.

Na stronie 82 czytamy “Upadek etycznych Ograniczeń: Bardziej liberalne podejście do rozwoju i badań nad środowiskiem może przyspieszyć upadek etycznych restrykcji i ograniczeń. Szybkość zmian technologicznych i kulturowych, może przeciążyć zdolność społeczeństwa do absorpcji konsekwencji etycznych i do opracowania stosownych krajowych i międzynarodowych regulacji. Taka próżnia prawna byłaby wzmocniana gdyby państwa i organizacje handlowe musiały uczestniczyć w wyścigu do stworzenia i wykorzystania gospodarczego, politycznego i wojskowego tych technologii. Najbliższa temu modelowi zasad etycznych była by forma filozofii świeckiego utylitaryzmu, w innym wypadku określana jako amoralna kultura naukowa”. [...] “Sygnał do mózgu: Do 2035 roku mogą być opracowane i gotowe do implantacji układy informacyjne [chipy] mogące być bezpośrednio podłączone do mózgu użytkownika. Informacja i rozrywka byłyby dostępne poprzez świadomość i mogły by dodatkowo obejmować syntetyczną percepcję zmysłową, transmitowaną bezpośrednio do mózgu. Szersze odkrycia związane z tymi technologiami mogą obejmować wynalezienie syntetycznej telepatii, w tym formy dialogu telepatycznego. Ten typ rozwoju miałby oczywiste implikacje w systemach, wojskowych, bezpieczeństwa, kontroli, prawnych i etycznych”.

Strona 79: “Nowy człowiek: Zastosowanie zaawansowanej genetyki, może kwestionować bieżące założenia dotyczące ludzkiej natury i istnienia. Początkowo stosowana w celach medycznych, może doprowadzić do przełomów/odkryć w obszarach wątpliwych etycznie, tj. poprawa ludzkich atrybutów w obszarach fizycznej siły i percepcji sensorycznej. Pomiędzy jednostkami powstaną ekstremalne różnice atrybutów. W przypadku, gdy zmiany będą sprawą mody, wytworzy to między społeczeństwami dodatkowe przyczyny do konfliktu”.

[...] “Reakcja młodzieży: Spadek populacji młodzieży w społeczeństwach zachodnich, może wpłynąć na niezadowolenie z ekonomicznych warunków jakie nakłada na nich starzejące się społeczeństwo, które posiada lub też konsumuje znaczną część zasobów. Obarczający starsze pokolenia, którego wartości wydają się być sprzeczne z pogarszającymi się warunkami, młodzi mogą starać się powrócić do bardziej konserwatywnych modeli wartości i struktur. Mogło by to doprowadzić do odrodzenia struktur obywatelskich, z surowymi karami dla tych którzy nie wypełniają zobowiązań społecznych. Może też otworzyć to drogę do polityki, która pozwala na eutanazję, jako sposób na zmniejszenie ciężaru jakim jest opieka nad osobami starszymi”.

Strona 78 “Drastyczny spadek zasobów rybnych: Głównym źródłem białka dla człowieka jest ryba. Większość głównych światowych łowisk jest eksploatowanych w nie zrównoważony sposób... Globalne załamanie zasobów rybnych, wynikające ze zmian klimatycznych i połowów, doprowadzi do zapaści gospodarczej społeczności przybrzeżnych, niestabilności społecznej i powszechnego głodu...”.

Strona 43 “Trendy będą odzwierciedlone w tendencji do eskalacji konfliktów pomiędzy komunami które osiągną wymiar ponadnarodowy. Obecnie działalność tego typu reprezentowana jest przez wspólnoty diaspory, szczególnie przez skrajne grupy islamistów i terrorystów. Mimo, iż konflikt pomiędzy dużymi państwami jest mało prawdopodobny, współzawodnictwo wokół ograniczonych zasobów i niskiej tolerancji na oddziaływanie rynkowe, może prowadzić do napięć i potencjalnych większych konfrontacji i konfliktów między rokiem 2020 a 2035”. [...] “USA utrzyma pozycję międzynarodowego lidera przynajmniej do 2020 r., po czym bardziej wielobiegunowy świat, rzuci wyzwanie przeciw jego hegemonicznemu statusowi. Chiny, Rosja, Indie, Brazylia i Indonezja, i wiele innych alternatyw; prawdopodobny rywal będzie wykorzystywał osłabienie wpływów systemu międzynarodowego na pewne regiony świata. Strategiczna siła USA będzie również stopniowo się osłabiać, w ramach coraz

bardziej zglobalizowanej gospodarki i konieczności zajęcia się nierównowagą budżetową i deficytem”. [Czyż to nie biblijni prorocy?... - admin].

Strona 81 dokumentu *“Odnoszące sukcesy miasta, połączone w międzynarodowe sieci jako motory rozwoju gospodarczego, mogą dochodzić swoich praw do niezależności i znaleźć nowy status w przeciwieństwie do mniej rozwiniętych i zacofanych terenów w głębi kraju. Tworzenie nowych miast-państw zakwestionuje główne założenia że podstawą obecnego systemu międzynarodowego są suwerenne i integralne państwa narodowe”... “Separatyzm i ruchy secesyjne w USA. Coraz większa populacja latynoska w Stanach Zjednoczonych - może doprowadzić do wzrostu napięć społecznych, co może spowodować powstanie agresywnych ruchów separatystycznych. W przeciwieństwie do bojowników Black Power w latach 1960-tych, ruch ten może skupić się na bazie geograficznego samostanowienia, grożąc secesją w państwach o wysokiej latynoskiej populacji. W obliczu tego zagrożenia USA może stać się coraz bardziej introspektywne, i wycofać się z wszystkich mniej istotnych zobowiązań za granicą. W różnych częściach świata, państwa oraz podmioty niepaństwowe mogą skorzystać z wycofania się USA lub jego rozpadu, używając przemocy do osiągnięcia celów które, w przeciwnym razie mogły by wywołać reakcję zbrojną USA”*.

Są to oczywiście jedynie niektóre z planowanych katastrof przygotowanych na nadchodzące dekady tego co w kręgach globalistów nazywane jest Wielką Transformacją. Więcej na ten temat można przeczytać w artykułach: Globalne trendy strategiczne 2007-2035. Witamy w koszmarze przyszłości. Oraz Globalne Trendy Strategiczne 2011-2040. Katastrofy te mają na celu wprowadzenie dekad chaosu z których wyłonić się ma nowy świat, na zgłiszczach państw narodowych i obecnej kultury, etyki i religii. *“Nie można zrobić omleta bez tłuczenia jaj”* - swego czasu stwierdził w kontekście tych zmian - David Rockefeller.

Elity mają nadzieję obronić się przed skutkami chaosu za pomocą, najnowszych technologii i prywatnych armii określając realizację swoich celów do roku 2050. Po upadku państw narodowych chcą ustanowić na bardzo krótki czas Rząd Światowy by ostatecznie pozostawić na ziemi kilka hiper zaawansowanych miast-państw na nowo zaludniającego zdepopulowany świat. Pytanie jaką rasą?

Na koniec

Na świecie jak również w Polsce istnieje przekonanie iż prywatna Grupa Bilderberg nie jest żadnym problemem i funkcjonuje tak samo jak inne grupy i stowarzyszenia. A więc nie ma problemu dla premierów i prezydentów, aby wysyłać swoich przedstawicieli na takie spotkania.

Mimo iż poruszane tam tematy nie są upubliczniane, a urzędnicy państwowi i wpływowe osoby mają wiedzę o strategicznych sprawach dla Polski to podobno nic się tam nie ustala. I tu pojawia się proste pytanie, skoro się nic nie ustala - to po co się w ogóle spotykać?

W 2010 r. były Sekretarz Generalny NATO i członek Grupy Bilderberg Willy Claes przyznał, że przybyli na konferencje politycy mają pełny mandat i zdolność podejmowania wiążących decyzji politycznych w zakresie swoich kompetencji i robią to! Umówione na spotkaniach sprawy wdrażane są następnie na gruncie krajowym.

Od wielu lat spotkań Grupy jak przekazywał dziennikarz Jim Tucker, stwierdzano jasno, że rząd światowy może być stworzony tylko podczas gdy opinia publiczna śpi i nie podejmuje żadnej debaty na ten temat. Grupa Bilderberg nie może wygrać bitwy na idee za pomocą demokratycznych środków. I stąd istnieje powolna indoktrynacja obywateli wszystkich państw narodowych na świecie do odrzucania *‘nacjonalizmu’* identyfikowanego jako pozytywny stosunek do własnego kraju, historii, tradycji, tożsamości itd. na rzecz nowego świata wyłaniającego się wraz z postępowaniem globalizacji i zmianami kulturalnymi, obyczajowymi, ekonomicznymi itd. Wszelkie słowa krytyki tego kierunku są atakowane jako *“faszyzm”*.

Metodologia Grupy w tym względzie, przypomina działalność mafii, o której twierdzono przez kilkadziesiąt lat, że nie istnieje. Przejmuje ona i korumpuje krajowych polityków, sądy, lokalnych oligarchów i przede wszystkim media, które mają trzymać język za zębami lub atakować temat w ramach stereotypu *“teorii spiskowych”*. - *Nie ma żadnego rządu światowego, nie ma żadnej Grupy Bilderberg, a nawet jak jest no to co?* - można by sparafrazować media głównego nurtu co jakiś czas piszące w temacie.

To czego dziś potrzeba to prawdziwej, otwartej debaty w mediach i rządach krajowych - na temat działania tej Grupy, możliwości zniszczenia państw narodowych i zaistnienia rządu światowego oraz odpowiedzialności karnej za pozademokratyczne działania członków Grupy. Niestety, mimo realności całej tej problematyki, puki co, cisza.

PrisonPlanet.pl – Polska [2014-05-22]

http://www.prisonplanet.pl/polityka/co_powinienes_wiedziec_o_p475804055

ŻYDZI WE FRANCJI W CZASACH POREWOLUCYJNYCH

CZEŚĆ IV

Ten, który tyle zrobił dla żydów, obraziwszy na siebie Rotszylda zbyt poufałym traktowaniem, w obecności utytułowanych osób, został w końcu przez nich opuszczony. Może był im już nieużyteczny, może też kryzysem materialnym chciano przyspieszyć upadek *Związku ogólnego [Union generale]*, niewiadomo - wszystko dotyczące się tak krótkich rządów Gambetty, jak i następnych czasów, okryte jest grubą zasłoną, z poza której, gdyby przezroczystą była, możnaby zobaczyć za dużo.

POWSZECHNY ZWIĄZEK IZRAELSKI

Chciałbym w tym miejscu wyjaśnić rolę, jaką odegrał w ówczesnych czasach „Powszechny Związek Izraela”. Była to organizacja skupiająca żydów całego świata z odpowiednio ukształtowanym programem swej ekspansjonistycznej działalności. Oto krótka charakterystyka tej organizacji:

Głównym twórcą Powszechnego Związku Izraelskiego, był Crémieux [żyd]. Mógł on ze swego punktu widzenia słusznie twierdzić, „że była to instytucja najpiękniejsza i najbogatsza w owoce ze wszystkich, jakie w obecnych czasach powstały”. Jest to w istocie rzeczy najdzielniejsze narzędzie do podkopania społeczeństwa chrześcijańskiego i panowania nad światem. - Związek w tej formie jak obecnie funkcjonuje, założony został w 1860 r. Pierwsze jego zebranie miało miejsce 30 maja 1861. W istocie jednak istniał on wiele lat wcześniej, lecz taki jakim był, ich nie zadawalniał, pragnęli bowiem uczynić go reprezentacją, któraby w imieniu narodu żydowskiego z Europą porozumiewać się mogła.

Konstytucja Związku jest bardzo prosta; każdy żyd, wnoszący pewną składkę członkiem jego być może. A rządzi nim Komitet centralny, złożony z 60 członków, rezydujący w Paryżu, prowadzący korespondencję z komitetami okręgowymi i miejscowymi.

Członkowie, wybrani przez głosowanie na lat 9, zmieniają się w trzeciej części co trzy lata; ci sami jednak ponownie wybranymi być nie mogą. Corocznie wybierają oni z pomiędzy siebie: prezesa, 2 wiceprezesów, skarbnika i sekretarza. Komitet może być utworzony wszędzie, gdzie jest tylko 10 chętnych należeć do Związku a komitety okręgowe mogą powstawać tam, gdzie jest kilkanaście komitetów miejscowych. Komitety miejscowe i okręgowe, w kwestiach miejscowych, działają decydująco na własną odpowiedzialność ale w sprawach dotyczących ogółu zwracają się do komitetu centralnego. One też werbują członków i ściągają od nich opłaty a fundusze te przesyłają do Komitetu centralnego. Budżet związku wynosi 1.000.000 fr., ale dochodów jego rzeczywistych określić się nie da z powodu nadzwyczajnych podatków, nakładanych przez Kahał, od których uwolnić się żydzi nie mogą pod grozą ekskomunikacji. Składka członków w zwykłych warunkach wynosi najmniej 6 fr. rocznie, ale rośnie w razie potrzeby do znacznej wysokości. W czasie sprawy Dreyfusa najuboższy żyd dać na nią musiał co najmniej 25 fr., bez względu, jaki kraj zamieszkiwał.

Do Związku Izraelskiego należy dziś wybór masonów całego świata, stanowiący rodzaj senatu masonów, wyższego ponad wszystkie parlamenty. - Ze Związkiem łączą się niezliczone stowarzyszenia, rozlane po całym świecie: „Anglo-Jewish association”, „Union of American hebrew congregation”, „Kescherschelbarzel”, „B'nai B'rith” [amerykańskie], „Judisch ortodoxe reprezentanz” [Praga], „l'Amour national” [Fillipoli] i wszystkie mniejsze i większe związki paryskie, jak: „La société des dames”, „la Société Esther et Rebecca”, „l'Accord Israélite”, „le Lion d'Israel”, „les Disciples de Mose”, „les Enfants de Sion” i loże, jak: Concordia, Jérusalem, les Trinitaires i wiele innych.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej, jaki jest duch tego związku.

I. Związek powszechny Izraelski nigdzie nie ma legalnego istnienia.

II. Godłem Związku prócz rąk złączonych, jest figura alegoryczna, przedstawiająca kulę ziemską, na której opierają się tablice Mojżesza, tak więc Związek wyraża symbolem tym, cel panowania nad światem i zastąpienia Krzyża i półksiężyca.

III. Dewizą jego jest: Wszyscy żydzi są ze sobą solidarnie związani.

IV. Jeżeli zatem, wszyscy żydzi są ze sobą solidarnie związani, to znaczy, że stanowią oni oddzielne ciało, ścisłą masę tworzące - różniące się bardzo od narodów nieżydowskich, wśród których żyją.

V. Jeżeli związani są węzłem solidarności między sobą, nie mogą być związanymi z ludami wśród których przebywają, i za obywateli których to krajów chcą być uważani.

VI. Ponieważ żydzi wszyscy, solidarnie związani między sobą, usuwają ze swego społeczeństwa nieżydów, jakże mogą wymagać równości cywilnej i politycznej od tych, których wyłączają. To znaczy: chcą wszystko wziąć, lecz w zamian nic nie dać.

VII. Ta solidarność czyni niepodobną równość społeczną, niszczy równowagę na korzyść żydów złączonych ze sobą solidarnie; mniejszość ta ma siłę, której większość nie związana nie posiada.

VIII. Ponieważ żydzi, rozrzućeni po całej powierzchni ziemi są tak silnie związani, wynika to, że każdy z nich przedstawia jedność, popartą przez 9.999.999. żydów czyli przez całe żydostwo wszechświatowe [w owym czasie]. Cóż znaczy zatem pojedyncza jednostka, choćby to był syn najpotężniejszego narodu? W tym to leży tajemnica tej przewagi, jaką mają żydzi ze szkodą innych ras.

IX. Solidarność żydowska stoi w zupełnej sprzeczności z obowiązkami obywatelskimi i przysięgą, składaną na wierność panującemu. Jeżeli bowiem żyd zależy od władzy nim kierującej, nie jest niczem związany z krajem, którego jest mieszkańcem.

X. Bulletyny Związku dowodzą wyraźnie, że jest on działaczem politycznym, ukrytym pod maską filantropijną. Weźmy np.:

a) Bulletin z roku 1874 na stronie 17. W raporcie z Królewca, Związek nakazuje skierowanie wszystkich żydów do środka Cesarstwa Rosyjskiego.

b) Bulletin z roku 1877 na stronie 47 i z roku 1880 na stronie 48, mówią o akcji zaczepnej z Rosją.

c) Niektóre raporty i inne dokumenty Związku dowodzą, że ustanowił on kordon z 56-ciu komitetów rewolucyjnych wzdłuż rogatki rosyjsko-niemieckiej, od Memla aż do Brodów, dla utrzymania i podsycania ruchów nihilistyczno-socjalistycznych w Rosji. To nam tłumaczy szybkie rozszerzenie się działalności „Bundu”, w graniczących z kordonom tym guberniach Rosji. Jakkolwiek Związek Izraelski głosi się być stowarzyszeniem filantropijnym, filantropia ta posługuje się dynamitem i rewolwerem. I tymi to środkami, Związek przyczynił się do przeprowadzenia Konstytucji w Rosji, sądząc że w niej zapanuje, jak panuje we Francji, Włoszech i Austrii.

d) Bulletin z roku 1875, II półrocze, mówi o wdaniu się Crémieux'ego w interesy Rosji, a na stronie 22 - o wdaniu się Komitetu centralnego w sprawę Tunisu.

e) Bulletin z 1875, II półrocze: - Związek pozwala sobie zadenucjować konwencję handlową austriacko-rumuńską: wyrzuca Austrii, że poświęciła interesy żydów.

f) Bulletin z roku 1877, strona 27, mówi o wdaniu się Komitetu centralnego Związku do Rady federalnej, dla zaprotestowania przeciw umieszczeniu wyrażen uchybiających żydom w traktacie handlowym, mający się zawrzeć między Szwajcarią a Rumunią.

g) Bulletin z roku 1878 mówi o wystąpieniu agentów Związku na kongresie Berlińskim.

h) Bulletin z 1880 roku, II półrocze, mówi o wdaniu się Związku na kongresie Madryckim, w sprawę marokańskie.

i) Zawiera opis polowania na Szacha Perskiego, w czasie podróży jego po Europie, przez wysłanników Związku... Dano mu spokój wtedy dopiero, gdy przyrzekł, że przyjmie do służby swej żydów.

k) 1883. Związek szuka ujęcia dla żydów wypędzonych z Rosji i Niemiec; prosi o gościnę dla nich króla Alfonsa XII, który jej udziela. Jednak Ministerium hiszpańskie opiera się temu; Związek mści się urządzeniem demonstracji, której Paryż był widownią.

Widzimy, że Związek powszechny - jest ciałem politycznym, jest potęgą. Tolerowanie go jest uznaniem państwa w państwie, a co gorsza, tolerowaniem bezustannej rewolucji. Dopóki istnieć będzie to ognisko agitacji i spisków podziemnych, nie będzie nigdzie spokoju.

Związek nie robi już dziś tajemnicy ze swej polityki jak też i swych zamiarów na przyszłość; wyznaje on głośno, że celem jego jest zwalczać tych wszystkich, którzy odpychają żydów dlatego, że są żydami.

Zdawać by się mogło że pragnienie to jest słusznym, tymczasem dąży ono ni mniej ni więcej - tylko do podkopania wszystkiego tego, co zabezpiecza istnienie innych ras, dąży do zniesienia wszelkich narodowości.

Jak dalece, zająć można z takimi pragnieniami, tysiące przykładów przytoczyć by można. Widzimy np. rynek handlowy opanowany przez żydów: strwożeni mieszkańcy uciekają się do środków tak zwanych ochronnych. Natychmiast słyszymy Związek, krzyczący na gwałt, że odpychają żydów dlatego, że są żydami. Po krzykach tych następuje rozsiewanie fałszywych wieści, oszczerstw, intryg, wreszcie biedni mieszkańcy przekonują się, że to wszystko było jedynie robione dlatego, by nikt inny nie skorzystał, tylko żyd, który wszystko sobie przywłaszczyć powinien.

Drugi przykład: Nadchodzą wybory: Mieszkańcy kraju podają swego kandydata, przeciwstawiając go żydowi. Związek podnosi rękawicę i intrygami lub przekupstwem i pcha swego kandydata jedynie dlatego, że jest żydem. I ten zwycięża.

Tego rodzaju intrygi są drugorzędne, małe. Związek powszechny uprawia także politykę na większą skalę, pozwala sobie traktować z innymi państwami, jako równorzędne im państwo: Księstwa, które stanowiły dawno Włochy, uważały żydów za żydów. Związek Izraelski wraz z masonami dopomógł do podkopania istnienia księstw włoskich daniem mandatu, rodzinie Sabaudzkiej - na zniesienie ich, przy okrzyku radosnym Włoch Zjednoczonych które znów przez wdzięczność pozwalają żydom rozpościerać się w Wielki Wschód i jemu przewodzić u stóp Watykanu i Tego, którego tam uwięzili.

Na kongresie Berlińskim, żyd Beaconsfield i jego współnicy, należący do Związku, otaczają łańcuchem Rumunię, Serbię, Bułgarię i związane rzucają na pastwę swoich współwyznawców. A sam Waddington grał tu rolę uprzejmego faktora.

Rosja stała się od dawna ich zmorą, bo się żydom osiedlić nie dała i wiedząc, czym są, wydzieliła ich od siebie. Związek mszcząc się za to stara się ją podkopać wszelkimi sposobami złączył się z Anglikami dla wywołania kwestii Wschodniej, a dla podkopania Rosji wewnątrz, podsycił ciągle ruch anarchistyczny, dopóki nie doprowadził do wojny z Japonią i do rewolucji wewnętrznej. Umie on bowiem ze zręcznością właściwą tej rasie skorzystać z każdej sposobności, by podsycając słuszne pragnienia narodu, dla siebie jednak największą korzyść wyciągnąć.

W czasie wojny z Japonią, Rotszyld związał się ze wszystkimi bankami, odmówił Rosji pożyczki, dopóki nie da konstytucji swemu państwu, czyli dopóki nie równouprawni żydów którzy nabywszy prawa obywatelstwa, na nią pęta nałożą.

Znaczenie i wpływ Związku istniejącego między żydami zamieszkującymi wszystkie kraje a związanymi ze sobą ściśle religią, obyczajami, usposobieniem, słuchającymi z całą uległością jednej władzy, potężnym być musi, mając sojuszników i w społeczeństwie chrześcijańskim, niby to mu nieprzyjaznym którego członkowie idą jednak z nimi ręką w rękę.

Związek Izraelski tak jak masoński, nie uznaje ojczyzny; według Crémieux'ego, „nie jest on ani francuskim, ani niemieckim, ani angielskim - jest żydowskim, jest powszechnym. Dlatego jest tak silnym, dlatego się rozwija”.

Dla zaznaczenia tego - że różnica narodowości nie ma znaczenia, żydzi francuscy zwołali w roku 1870 zjazd komitetów do Berlina, do których to masońscy członkowie rządu francuskiego również należeli. Na tym to zebraniu postanowiono zgniecenie Francji, co miało wzbogacić o wiele miliardów finansistów izraelskich a wprowadzając rozkład do kraju, pozwolić żydom zająć najważniejsze stanowiska, wypędziwszy z nich Francuzów.

Żyd Benjamin Disraeli [Beaconsfield, premier Wielkiej Brytanii], w dziele swoim „Coningsby” [str. 183], takie dał określenie Związku: „Celem jego jest zbudowanie nowej Jerozolimy, na tronach papieży i panujących”, czyli doprowadzenie do skutku dwóch pragnień:

1. Ustanowienia powszechnej rzeczypospolitej.
2. Poddania tej republiki pod panowanie żydów.

Dochodzą też oni do zaprowadzenia rzeczypospolitej powszechnej, poprzez stopniowe podkopywanie rządów monarchicznych, a zaprowadzenie republik w pojedynczych państwach. Na początek utworzona została rzeczpospolita we

Francji i w wielu państwach Ameryki Południowej; od jakiegoś czasu pracują nad zaprowadzeniem jej w Hiszpanii i we Włoszech; obecnie w Portugalii; a później przyjdą państwa Skandynawskie i inne. Praca ta cała zostaje pod kierunkiem Kahału centralnego, mającego rezydencję swoją w Paryżu [rue Saint-George 17 lub rue de la Victoire 44]. Dla prędszego wykonywania rozkazów i rozchodzenia się ich po świecie, Związek Izraelski urządził swą siedzibę [rue Trévise 35] pod bokiem tak Kahału, jak wiernego swego sprzymierzeńca Wielkiego Wschodu i kuriera swego na Francję, gazety „Lanterne”.

Członkowie Związku zbierają się 3 razy na miesiąc w domu zamieszkałym przez samych współwyznawców. To „ul” w którym są „osy”, do wysyłania ich na świat cały. Są tam korespondenci, wydawcy, agenci, reporterzy wszyscy oddani Związkowi.

Na tej samej ulicy jest kilka hoteli, do których rabini i różne znakomitości izraelskie zjeżdżają ze wszystkich stron świata, dla odbywania narad z kierownikiem Związku. Zorganizowali oni też potajemnie seminarium rabinistyczne rodzaj ‘Propagandafide’, do którego przyjmują uczącą się młodzież ze wszystkich stron świata dla przejęcia jej duchem sekty i przygotowania **do wszelkiego rodzaju walki z właściwym chrześcijaństwem.**

Istnieje tam także komitet, złożony z członków wybranych przeznaczonych do spełniania misji ważnych a delikatnych. Jest ich nie więcej nad 30, ale są pewni i dobrze dobrani... Są to ludzie wpływowi, mający uznanie w świecie i z 50 do 100 tysięcy franków rocznego dochodu. W zimie zamieszkują w większych miastach, gdzie starają się wmieszać do lepszego towarzystwa, bywać w tak zwanym wielkim świecie a w lecie przebywają w miejscach leczniczych lub kąpielach morskich dla szpiegowania towarzystwa nieżydowskiego.

Prócz konsystorza głównego i pomocniczych w Paryżu, mają jeszcze żydzi francuscy konsystorzy: w Lille, Nancy, Vesoul, Besancon, Lyonie, Bordeaux, Bajonnie, Marsylii, Algierze, Oranie i Konstantynie.

Dodać tu należy, że to seminarium izraelskie - pomimo swej nazwy, nie ma żadnego podobieństwa do Seminarium katolickiego, gdyż rabin stamtąd wychodzący, jest właściwie administratorem, urzędnikiem, a nie duchownym. - Błędem bardzo upowszechnionym jest uznawanie rabina za kapłana; rabin bynajmniej księdzem nie jest i obowiązków kapłańskich nie spełnia zupełnie. Judaizm, od czasu upadku świątyni Jerozolimskiej i rozproszenia żydów, nie ma kapłanów. Ma on bóżnice, ale w nich nie ma ofiary. Według wyraźnego prawa Mojżesza, kapłan pochodzić musi z pokolenia Lewi, a wielki kapłan - z rodziny Aarona. Tak pokolenia tego, jak i tej rodziny, ślad zaginął. - Gdyby żydzi pamiętać o tym chcieli i nad tym się zastanawiać, jakżeby to wielką było dla nich nauką.

CZEMŻE WIĘC JEST RABIN?

Jest to zwykły uczony, którego to nabyte wiadomości, a szczególnie znajomość praw Talmudu, każe cenić jako doktora - uczonego rabi. Rabin zatem nie ma bynajmniej charakteru religijnego; jeżeli spełnia funkcje duchowne, to dlatego jedynie żeby pozorem tym nadać sobie charakter religijny, dodać więcej powagi i zmusić do posłuszeństwa. Obowiązki rabina są obowiązkami urzędnika stanu cywilnego, rola jego jest właściwie polityczna.

Rabin błogosławi małżeństwa, daje rozwody; ale u żydów każdy obeznany z formami religijnymi, może dawać ślub bez obecności rabina.

Właściwymi obowiązkami rabina jest być tłumaczem prawa, i to mu daje tę władzę moralną, jaką nad ludem swoim posiada. On jest także stróżem praw, zwyczajów i aktów stanu cywilnego swych współwyznawców. CDN

Tomasz Kalamon na podstawie książki pt. „Żydzi i Masoni we wspólnej pracy”, 1908 r. – autorstwa Felicji Eger
